

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Hutá, Zjednoczenia 2. Tel. 625

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405 073 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Naczelnym redaktor W. Zabawski.

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Francja chce wskrzesić Protokół!

Niemcy chcą wpięć w pierw rozbrojenia.

Genewa, 14 9. (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. W kuluarach Ligi Narodów żywo omawiana jest idea wystąpienia Pawła Boncoura w 3-ej komisji rozbrojeniowej, zmierzająca do wskrzeszenia Protokołu genewskiego dla mającego powstać kontynentalnego bloku państw europejskich. Hr. Bernsdorff, który z ramienia Niemiec bierze udział w dyskusjach nad sprawą rozbrojenia, nie podziela tezy najpierw bezpieczeństwa, a potem rozbrojenia. W rozmowie z dziennikarzami wskazał on na to, że już Clemenceau w nocie, wystosowanej do delegacji niemieckiej na konferencję pokojową przed podpisaniem Traktatu wersalskiego powiedział, iż powszechne rozbrojenie przyniesie bezpieczeństwo. Koncepcja ta znalazła również wyraz w wstępie do Traktatu wersalskiego. Koła niemieckie oświadczają dobitnie, że Rzesza niemiecka czuje się jakby wierzycielką sprawy rozbrojenia.

W związku z tem należy oczekiwać wzmocnienia wysiłków Niemiec i szeregu innych państw, zmierzających do przyspieszenia zwołania przygotowawczej komisji rozbrojenia.

PROPORCYJALNOŚĆ PRZY WYBORACH W LIDZE?

Genewa, 14 9. (PAT.) 6-ta komisja polityczna Zgromadzenia Ligi prowadziła dziś w dalszym ciągu dyskusję nad możliwością wprowadzenia zasady proporcjonalności przy wyborach niestałych członków Rady Ligi. Do wyjaśnienia tego skomplikowanego zagadnienia dotychczas nie doszło.

NIEZADOWOLENI NIEMCY.

Berlin, 14. 9. (PAT) Półturkowska „Deutsche Allgemeine Zeitung” wyraża wielkie niezadowolenie z powodu przebiegu dyskusji w komisji rozbrojeniowej Zgromadzenia Ligi Narodów, oświadczając, że po przemówieniach obu socjalistów Paul-Boncoura i De Brouckera losy sprawy rozbrojenia wydają się jeszcze niepewniejsze, niż były dawniej. Dziennik pozątem zarzuca delegatowi holenderskiemu Laudonowi, że wystąpił on jako chętnie narzędzie obu specjalistów od rozbrojenia.

O KODYFIKACJE PRAWA MIĘDZY-NARODOWEGO.

Genewa, 14. 9. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu pierwszej komisji prawniczej znany belgijski prawnik Rolia wygłosił przemówienie, które wywarło wielkie wrażenie, wzywając do stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego. Mówca zaznaczył, że chodzi nie tylko o kodyfikację mechaniczną, ale o stworzenie postępowego prawa międzynarodowego. Na posiedzeniu drugiej komisji do spraw organizacji technicznych zwiększył się opór przeciwko włoskiemu projektowi utworzenia w Rzymie międzynarodowego instytutu do spraw nauczania za pomocą filmu. Sprawa ta była już omawiana, przyczem wypowiedzieli się za nią przedstawiciele Francji Loucheur i inni.

ROZPRAWY KOMISJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 14. 9. (wł. eu.) Kontynuowanie debaty komisji trzeciej rozbrojeniowej przyniosło dzisiaj popołudniu najpierw oświadczenie delegata węgierskiego Tanczosa.

Potem gen. Marinis odpowiadał delegatowi polskiemu Sokalowi na wywody jego, skierowane przeciw Scialoj.

Po wywodach polsko-włoskich nastą-

piła mowa delegata norweskiego Fritjofa Nansena, który przedstawił projekt konwencji, jako układ o wprowadzeniu obowiązkowego wymiaru sprawiedliwości,

jeżeli zachodzą sprawy sporne między narodami. Projekt Nansena brzmi:

1) podpisujący zobowiązują się wszystkie spory jakiegokolwiek rodzaju powsta-

jące między nimi, które nie mogą być załatwione według normalnych metod dyplomatycznych w przeciągu określonego czasu poddać rozstrzygnięciu sądowemu, albo poddać postępowaniu, określone w następującym artykule:

2) wszystkie sprawy sporne wszelkiego rodzaju razem z temi, co do których istnieje konflikt, a zwłaszcza sprawy sporne, wymienione w wstępie 2 artykułu 36 Statutu Międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, uznają podpisujący bez żadnej umowy właściwość trybunału międzynarodowego, jako ipso facto obligator. Gdyby była wątpliwość, czy wypadek sporny, o który się rozchodzi należy do tych, co do których między stronami istnieje spór odnośnie do przysługujących im praw, czy do tych, które są wymienione w wstępie 2 art. 36, stały trybunał sprawiedliwości może sobie zastrzec ich rozstrzygnięcie;

3) we wszystkich sprawach spornych, nieobjętych wymienionym powyżej artykułem, co do których nie może dojść do zgody przy interwencji Rady Ligi Narodów na podstawie art. 15 faktu, podpisujący będą stosowali następujące postępowanie:

a) sprawa, będąca przedmiotem sporu ma być oddana postępowaniu rozjemczemu i strony mają mianować komisję sędziów rozjemczych ukonstytuowaną w porozumieniu się stron.

b) Jeżeli strony nie mogą się zgodzić zupełnie, albo częściowo, co do liczby nazwisk i pełnomocnictw sędziów rozjemczych, oraz co do postępowania, sąd rozstrzyga większością głosów sprawy, czekające załatwienia, oraz przysługujące mu prawo ukonstytuowania sądu rozjemczego.

c) Strony zobowiązują się do przyjęcia w określonym czasie rozstrzygnięcia komisji sędziów polubownych, które ma być wydane w przeciągu 6 miesięcy.

4) Istniejące konwencje nie uszczuplają wcale praw i obowiązków, które wynikają dla podpisujących państw na podstawie konwencji istniejących lub konwencji, które będą w przyszłości zawarte.

Tutaj Nansen zaznaczył, iż rząd norweski życzy sobie, aby Zgromadzenie Ligi zajęło stanowisko co do tych spraw, które są główną kwestją dzisiejszej polityki międzynarodowej, a których załatwienie ułatwi rzeczywiste rozbrojenie.

Jako ostatni przemawiał delegat niemiecki Bernsdorff, który oświadczył, że dużo mówiono o rozbrojeniu, ale dotąd nie uczyniono żadnego kroku do jego urzeczywistnienia.

Dalsze obrady przerwano do piątku. O godz. 11 odbędzie się posiedzenie Rady Ligi a na popołudniu wyznaczono wybory trzech niestałych członków Rady Ligi.

STO TYSIECY LUDZI BEZ DACHU.

Tokio, 14. 9. (AW.) Według otrzymanych tu informacji o nowej katastrofie żywiołowej, której uległa wyspa Kiu Siu, niszczący tajfun rozpełtał się wczoraj nad wyspą między 10 a 12 zrana, trwając nieprzerwanie. W wewnętrznej części wyspy rzeki wystąpiły z brzegów, niszcząc znaczne połacie. Poza zniszczeniem miast nadbrzeżnych, jak Nakamury, Kojimy i Nagasaki zniszczeniu uległo miasto Omuta, gdzie 5000 domów zalane wodą uległo zniszczeniu. W samej Omucie około 20.000 ludzi, znalazło się bez dachu nad głową. Ogółem według prowizorycznych obliczeń około 100.000 ludzi znajdzie się bez dachu.

Początkiem października br. otwarta zostanie Powiatowa Szkoła Gospodarstwa Domowego w Starejwsi pow. Pszczyna.

Kurs trwać będzie 11 miesięcy. Planem szkolnym objęte są oprócz nauk ogólnokształcących wszystkie gałęzie gospodarstwa domowego jak kuchnia, pralnia, szwalnia, ogród, obora i drób.

Nauka jest bezpłatna. Za utrzymanie pobiera się 35,— zł miesięcznie. Zgłoszenia o przyjęcie należy nadsyłać do 25 września br. do Kierownictwa Szkoły Gospodarstwa Domowego w Starejwsi, poczta Pszczyna, która wysyła bliższe szczegóły i deklaracje.

Warunki przyjęcia można przejrzeć również w redakcji czasopisma „Polonia”.

Szkoła wyposażona jest w nowoczesne urządzenia.

Pszczyna, dnia 11 września 1927 r.

Wydział Powiatowy.

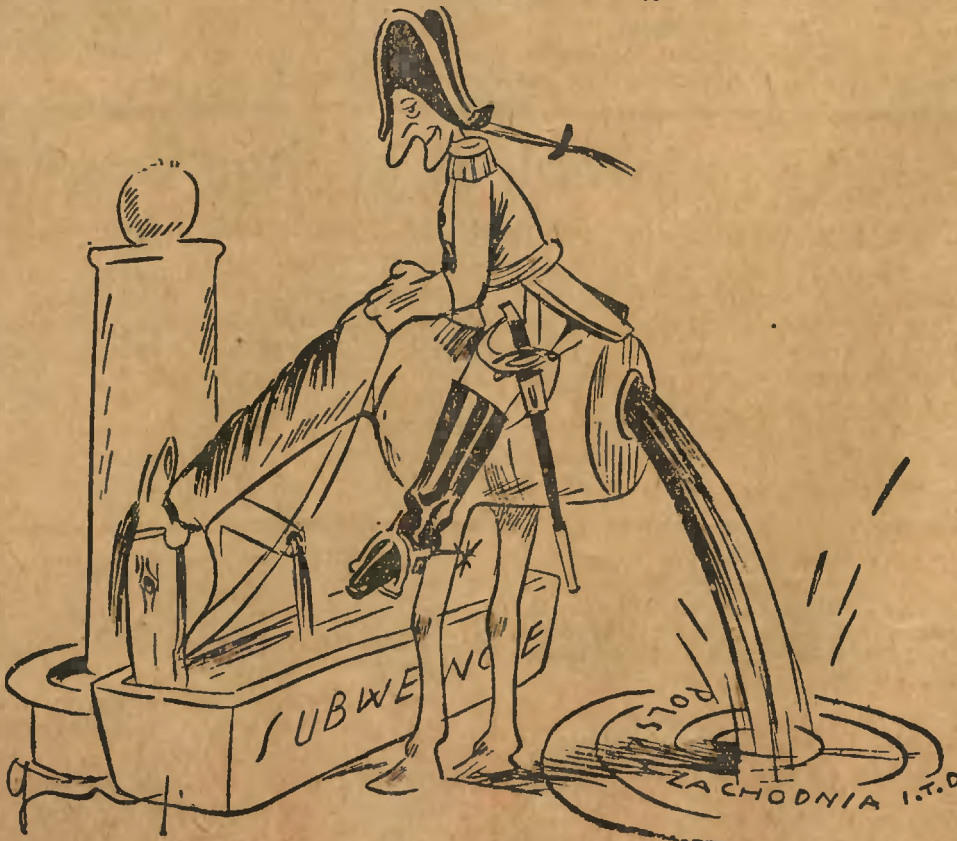
BEZ ZGODY POLSKI NIE MOŻNA ZMIEŃĆ PRZEZNACZENIA WESTERPLATTE.

Genewa, 14. 9. (wł.eu.) Na porządku dziennym jutrzejszej Rady Ligi znajduje się wniosek gdański w sprawie polskich składów amunicyjnych na Westerplatte. Komisja prawnicza opracowała już referat, trzymamy dotąd w ścisłej tajemnicy. Referat, jak się dowiadu-

jemy, dochodzi do wniosku, że decyzja Rady Ligi w sprawie Westerplatte jest wyrokiem rozjemczym i może być zmieniona tylko w porozumieniu z obu stronami. Referat stwierdza, że nie wchodzi tutaj w grę decyzja administracyjna Rady Ligi, oraz że nie przedstawiono zupełnie pewnych faktów uzasadniających cofnięcie wyroku rozjemczego.

Z dziwnych przygód br. Münchhausena na Śląsku.

(Z tekł karykatur Grussa).



...A koń mój, którego nazwałem Sanatorem, pił i pił bez końca... (Wyjatek z pamiętnika br. M.)

Horoskopy przedsejmowe.

Data pierwszego posiedzenia Sejmu została ustalona na poniedziałek 19 bm. Na konwencie seniorów uchwalono, że komisje sejmowe mają rozpocząć prace swe już w bieżącym tygodniu, na porządek dzienny zaś pierwszego posiedzenia Sejmu wejść mają sprawy, które miały być traktowane na ostatnim posiedzeniu ubiegłej sesji, niedoszłym do skutku z powodu zamknięcia sesji. Są to ustawy samorządowe, dekret prasowy, ustawa o zgromadzeniach a nadto wejść mogą inne kwestie, wynikające z obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej państwa. W rozmowach na temat programu prac Izby zmagaly się podobno dwa poglądy. Jeden domagał się, ażeby sesja sejmowa w pierwszym rzędzie zajęła się znany wnioskami o zmianę konstytucji w duchu samorozwiązalności i pogląd drugi, aby kwestię tę pominąć, zwłaszcza, że straciła ona na swej aktualności ze względu na bliski koniec kadencji sejmowej, kończącej się w listopadzie. Pogląd ten drugi zwyciężył, w czym niewątpliwie przeżyła u stronnictw umiarkowanych intencja, aby dla sprawy, bądź co bądź w tej chwili formalnej a faktycznie już nieaktualnej, nie dawać Rządowi sposobności do uniemożliwienia obrad sejmowych, gdyż — jak wiadomo — Rząd wniosek ten uważał i uważa za kamień obrazy dla siebie.

Nie wyklucza to wobec znanego stosunku Rządu do Sejmu, że wyłonić się może zaraz na pierwszym posiedzeniu inna sprawa, mniejszej lub większej wagi, którą również Rząd może uznać za obrazę dla siebie a nawet wyzwanie pod swym adresem. W kołach nieprzychylnych Sejmowi przecież już dziś lansują pogłoski, że kto wie, czy pierwsze posiedzenie nie będzie ostatnim posiedzeniem Sejmu a czy nawet nie zaskoczy posłów w poniedziałek rano niespodzianka, iż jeszcze nim rozpocznie się sesja, może zostać rozwiązana. Niespodzianki wszelkie są możliwe — żyjemy przecież w ich okresie. Może pójść przecież o sprawę dekretu prasowego, może stać się dla Rządu niewygodną interpelacja w sprawie wojaż jeszcze niewyjaśnionej zaginięcia gen. Zagórskiego, mogą debaty przybrać ten lub ów obrót, szczególnie gdy — jak „Robotnik” donosi — istnieje w kołach sejmowych tendencja uchylecia pełnomocnictw, udzielonych Rządowi w sierpniu 1926 r. w najlepszym razie, — znacznego ich ograniczenia, wszystko to, albo każda z tych spraw oddzielnie może łatwo stać się powodem konfliktu.

Sytuacja byłaby jasna, gdyby się wiedziało, do czego Rząd dąży, o tem jednak nie wiemy my, a nawet wątpimy, czy wszyscy członkowie gabinetu wiedzą w tej chwili, co zamysła zrobić premier p. Piłsudski. Nietylko pod znakiem zapytania znajduje się najbliższa, i zdaje się ostatnia sesja sejmowa, ale ten sam znak zapytania musimy postawić, gdy wogóle myślimy o polskim parlamentarystyce. Jak dotąd, to niema pewności nawet, czy wogóle nowe wybory zostaną rozpisane, czy też może wśród licznych eksperymentów nie myśla gdzieś w decydujących miejscach o koncepcji wygodnego rządzenia całkiem bez Sejmu i wiążącej się z nim kontroli społeczeństwa.

Jeśli bowiem chodzi o Sejm i zastanawianie się już dzisiaj, czy do konfliktu z Rządem dojdzie, to w każdym razie napróżd powiedzieć można, iż Sejm nie może pozostać niemy. Trudno sobie wyobrazić, żeby nie zabrał on głosu wobec tego wszystkiego, co się w Polsce dzieje. Prasa zależna od Rządu i oddana mu twierdzi wprawdzie przy każdej sposobności, że gdyby Sejm nie szedł na „jałowe” klótnie i zatargi a zajął się „rzeczową” pracą, to Rząd by obradom jego nie stawiał żadnych trudności — to ujmowanie sprawy jest jednak bardzo uproszczone i w konsekwencji swej, gdyby miano się do tych rad zastosować, rola Sejmu sprowadzona zostałaby do absurdu. Sejm niemy pozostać nie mo-

że. Nie chodzi w tej chwili o rehabilitację za stare grzechy, ale chodzi o zaznaczenie godności i honoru reprezentacji parlamentarnej. Żyjemy w atmosferze niejasności i zagadek, których wyjaśnienia domagać się musimy. W najszerszych kołach ludności panuje i potęguje się niezadowolenie, tak z powodu tego, co Rząd czyni, jak i zamierzeń jego, o których nie wiadomo, do czego prowadzą. Odnosi się to do wszystkich dziedzin życia państwowego, szczególną zaś kartę zajmuje tu dziedzina bezpieczeństwa publicznego, którego stan w łączności z aferą gen. Zagórskiego i napadami na redaktorów pism narodowych budzi ogólne zaniepokojenie w społeczeństwie.

Te i inne sprawy uzna zapewne prasa sanatorska za nieaktualne. Jak wiadać już z obecnej przedwstępnej kampanji przeciwsejmowej, poczytywać się będzie zajęcie się niemi Sejmu, jako szukanie konfliktu z Rządem. Trudno jednak sobie wyobrazić, by stronnictwa, na których wnioski i żądanie obecna sesja przychodzi do skutku, napróżd nie zdawały sobie sprawy, z trudności, z jakimi się spotkają. Domagano się zwołania sesji sejmowej, aby z trybuny parlamentarnej przemówić. Jeśli dziś sytuacja jest taka, że każde takie przemówienie jest niewygodne dla Rządu, świadczy to, że w kraju panuje niezadowolenie z systemu rządowego i sposobu rządzenia państwem.

W. Z.

Grafologowie badają, czy list

gen. Zagórskiego jest autentyczny.

Warszawa, 14 9. (wł. k.) W związku z ogłoszonymi wczoraj przez „Rzeczpospolitą” relacjami w sprawie gen. Zagórskiego informują z kół urzędowych, że istotnie w ręku władz śledczych znajduje się list pisany ręką gen. Zagórskiego, wrzucony dnia 12 b. m. w Gdańsku. Obecnie list ten z rak podpułkownika Piątkowskiego przeszedł w ręce majora Mazurkiewicza i został poddany ekspertyzie grafologicznej, celem ustalenia autentyczności.

Szereg pism popołudniowych zamieszcza dzisiaj informacje, udzielone

przez policję gdańską i komendę magazynów amunicyjnych na Westerplatte, z której wynikałoby, że gen. Zagórski nie znajduje się ani na Westerplatte, ani w Gdańsku.

Na wielką uwagę zasługuje stwierdzenie dzisiejszego „Głosu Prawdy”, że władze śledcze są w posiadaniu wiadomości o prawdziwym miejscu pobytu gen. Zagórskiego. W kołach zbliżonych do władz śledczych oczekuje się niemal z godziny na godzinę wydania komunikatu oficjalnego w tej sprawie.

Fuzja wszystkich dolnośląskich kopalń węgla?

PRUSKI BANK PAŃSTWOWY UDZIELI KREDYTU.

Bytom, 14. 9. (AW) Jak się dowiadujemy z poważnego źródła, w najbliższych dniach nastąpi fuzja wszystkich kopalń węgla na Dolnym Śląsku. Pomiędzy O-S. Kokswerke, Rütgerswerke i zarządem kopalni ks. Pszczyńskiego toczą się rokowania, mające na celu zjednoczenie kopalni, należących do tych towarzystw.

Niesfuzjowanie pozostałoby tylko kopalnie, będące własnością elektrowni śląskich, których rentowność jest zapewniona.

Wprawdzie rząd pruski odmówił udzielenia subwencji, lecz pruski bank państwowy udzieli kredytu, który zagwarantuje państwo pruskie.

—o—

Nowy projekt uposażeniowy

NIE PRZEWIDUJE DODATKÓW FUNKCYJNYCH.

Warszawa, 14. 9. (AW.) W swoim czasie projektowany był dodatek funkcyjny dla niektórych kategorii funkcyj-

nariuszy państwowych. Obecnie M-stwo Skarbu opracowuje zasady nowego projektu uposażeniowego funkcyjnariuszy państwowych, w którym nie są przewidziane dodatki funkcyjne.

—o—

Śledztwo w sprawie red. Mostowicza

CZYNI ZNACZNE POSTĘPY.

Warszawa, 14 9. (wł. k.) Dzisiaj ofiara bestjałskiego napadu red. Mostowicz w towarzystwie podprokuratora Siewierskiego udał się na miejsce, dokąd w swoim czasie napastnicy przywieźli go i porzucili, a mianowicie do lasu sekocińskiego. Śledztwo czyni, według informacji posiadanych, znaczne postępy.

DZIENNIKARZE WARSZAWSKY W SPRAWIE p. MOSTOWICZA
Warszawa, 14 9. (wł. k.) Pod przewo-

dnictwem prezesa Dębickiego odbyło się dzisiaj nadzwyczajne posiedzenie zarządu syndykatu dziennikarzy warszawskich, poświęcone sprawie napadu na współpracownika „Rzeczpospolitej” Mostowicza. Na wniosek wiceprezesa Giełżyńskiego zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich powziął jednogłośnie następującą uchwałę:

„Zarząd syndykatu dziennikarzy warszawskich wyraża głębokie współczucie koledze panu Mostowiczowi, który stał się ofiarą wstrętnego napadu elementów, podszywających się pod hasła ideowe.

—:—

Trzęsienie ziemi na Kaukazie i Krymie

ODCZUTO TRZĘSIENIE NAWET W ODESSIE.

Moskwa, 14. 9. (AW) Według doniesień z Sebastopola i Tyflisu szereg okolic Krymu i Kaukazu uległ potężnym wstrząśnieniom ziemi. Zwłaszcza gwałtowne było trzęsienie ziemi w trójkącie, tworzonym przez Sebastopol, Jaltę i Symferopol. Silne były też wstrząsy ziemi pomiędzy Noworosijskiem a Batumem. Trzęsienie dało się odczuć nawet w Odessie, gdzie powypadały szyby w bardzo znacznej liczbie domów. W Symferopolu i Sebastopolu zawaliło się kilkanaście domów, grzebiąc 20 osób, a raniąc około 100. Lu-

dność miasteczek krymskich zdjęta panika opuszcza je, nocując pod gołym niebem.

BURZA NA MORZU CZARNYM.

Moskwa, 14 9. (AW.) Według doniesień z Sebastopola, z którym przywrócono już regularną komunikację, na Morzu Czarnym, w północnej i wschodniej jego części pomiędzy Odessą a Noworosijskiem szaleje gwałtowna burza, wywołana przez trzęsienie ziemi. Szczegółowych wiadomości brak, zginęło jednak kilka statków, oraz około 50 łodzi rybackich, znajdujących się w chwili wybuchu burzy na pełnym morzu.

Niejasne położenie w krainie smoka

PÓŁNOC WYCZEKUJE, POŁUDNIE NIE CHCE SIĘ POGODZIĆ.

London, 14. 9. (wł. k.) Ciężka klęska, jaką poniósł generał Sun nad rzeką Jang-tse-kiang nie była decydująca, gdyż wysunął on wówczas na południowy brzeg tylko 20.000 ludzi, których, co prawda, połowa nie powróciła już... Główna siła gen. Suna stanęła następnie w odległości 80 mil angielskich na północ od Nankinu, gdyż Sun liczył się z pościgiem armii na-

rodowej. To się jednak nie stało, a to skutkiem niedokonanego jeszcze połączenia się oddziałów nankijskich z hankou-skimi. Rozstrzygająca konferencja generałów tych armii nastąpi 15 bm. Wzruszeniem armii nankijskiej jest usunięcie od dowództwa wodza armii w Hankou Czangszynczi, który stał się tak potężny, że lękają się jego dyktatury.

PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU w poniedziałek.

Warszawa, 14 9. (wł. k.) Dziś kancelaria sejmowa rozesała do posłów zawiadomienia o wyznaczeniu na poniedziałek przyszłego tygodnia pierwszego posiedzenia Sejmu.

NA OJCZYZNY LONO.

Rzym, 14. 9. (wł. k.) Dnia 13 bm. odbyła się tutaj ekshumacja zwłok kardynała Leduchowskiego przy współudziale delegacji Stolicy Apostolskiej, Generala Zakonu OO. Jezuitów Leduchowskiego, prałata Skirmanta i licznych zastępów duchowieństwa włoskiego i polskiego. Dziś odbyła się cicha msza święta, a następnie zwłoki skierowano na dworzec kolejowy z przeznaczeniem do Polski.

ROZBITKI TAUREŻAŃSKIE.

Ryga, 14. 9. (AW) Rozbitki powstania taureżańskiego schroniły się na terytorjum łotewskie. Oddziały te po przejściu przez granicę zostały rozbrojone.

PRZECIWKO P. MAUREROWI.

Berlin, 14. 9. (PAT) „Deutsche Allg. Zeitung” w depeszy ze Śląska występuje przeciwko dalszemu egzaminowaniu dzieci szkolnych, zgłoszonych w br. do szkół, uważając to za złamanie umowy genewskiej, ponieważ umowa ostatnia z r. ub. przewidywała egzamin tylko dla tych dzieci, które już w szkołach się znajdowały.

GORZKI CHLEB EMIGRACJI.

Warszawa, 14 9. (wł. k.) Z kół emigracji rosyjskiej dowiadujemy się, że znajdujący się obecnie w Tczewie wysiedleni z Polski do Gdańska emigranci rosyjscy, których władze gdańskie zwróciły z powrotem do Tczewa, mają wyjechać do Czechosłowacji. Rząd tamtejszy zgodził się udzielić im azylu. Większość wysiedlonych nie posiada żadnych środków do życia.

—:—

KRWAWIE STAŃCIE WE WŁOSZECH.

Rawenna, 14. 9. PAT. Komunist Misirolli strzelił kilkakrotnie do grupy oficerów milicji faszystowskiej. Dowódca 84 legionu został ciężko ranny. Sekretarz związku faszystowskiego w Rawennie, który otrzymał lżejszą ranę zastrzelił Misirollina dwoma strzałami z rewolweru.

—o—o—

Niefakt, ignorancja czy... prowokacja?

O niemieckie napisy w Parku Kościuszki.

Przed paru dniami podaliśmy wiadomość p. t.: „Wandalizm“, opisując fakt, że nieznani sprawcy pozrywali w Parku Kościuszki napisy objaśniające na klombach z kwiatkami dajami. Przed podaniem tej wiadomości zasięgaliśmy informacji w Dyr. Ogrodów Miejskich, gdzie poinformowano nas, że napisy te umieszczone były w pięciu językach (w tej liczbie i w niemieckim), a więc ewentualny zarzut, że były to napisy „niemieckie“ — upada.

Ponieważ jednak w dalszym ciągu otrzymujemy cały szereg skarg, że w Parku Kościuszki na krzewach umieszcza się napisy li tylko w języku niemieckim, zbadaliśmy sprawę na miejscu. Przedstawia się ona zgola odmiennie, nie tak, jak usiłuje ją scharakteryzować Dyr. Ogrodów Miejskich.

To też nie cofając zarzutu pod adresem tych, którzy napisy zrywali (zresztą tabliczek nie niszczyli, lecz — w obecności stróżów parkowych — odkładali na bok), ocenając ich wystąpienie jako gorszący fakt samowoli, nie możemy jednak nie rozumieć ich oburzenia na widok owych napisów, gdyż stwierdziliśmy, że napisy te naprawdę są tylko w języku niemieckim. Tłumaczenia Dyrekcji Ogrodów Miejskich, że napisy te umieszczone są w pięciu językach (dlatego, że na ogólnej liczbie 172 kilkanaście z nich głosi: „Orange King“, „Jumbo“, „Jerseys Beauty“, „La France“ itp.), oraz twierdzenie, że „nazw, nadanych przez hodowców międzynarodowych zmieniać nie wolno, są one bowiem zagwarantowane przez prawo międzynarodowe“ — polegają na nieporozumieniu, jeśli nie na... złej woli. Wiadomo bowiem wszystkim, że nazwy kwiatu, czy owocu, nazwanego, dajmy na to, przez hodowcę: „Andreas Hoffer“, czy „Fürst Bismarck“, czy „Książę Józef Poniatowski“, zmieniać nie wolno. Ale, pomimo to, jest rzeczą zupełnie słuszną i naturalną, że w Polsce dwie pierwsze nazwy powinny brzmieć na napisach: „Andrzej Hoffer“, „Książę Bismarck“, zaś trzecia we Francji „Prince Joseph Poniatowski“, w Niemczech „Fürst Josef Poniatowski“ itp. Na tej samej podstawie odmiany „Schwan“, czy „Welsse Stelle“ w Polsce noszą nazwy „Łabędź“, „Biała gwiazda“, we Francji „Le cygne“, „L'etoile blanche“, w Anglii — „Swan“, „White Star“, w Rosji „Le-bied“, „Bielaja zwiezda“ i t. p. Nazwy nie zostały przez to zmienione, lecz przetłumaczone na język danego kraju, w którym są publicznie wywieszane i nikt z tego powodu nie może mieć do nikogo żadnej pretensji, tak samo, jak np. Polacy nie mogą mieć pretensji, że szczyt pasma górskiego Warragong w Alpach Australijskich, nazwany przez odkrywcę „Szczytem Kościuszki“, Anglicy nazywają „Munt Kosiuschko“, Francuzi „Mont Kosciuszko“ i t. p.

Na tej podstawie musimy się zgodzić, że umieszczanie na tabliczkach w Parku Kościuszki w Katowicach całego szeregu

napisów w rodzaju: „Glückwunsch“, „Japanische Sonne“, „Schöne Wienerin“, „Warheit“, „Schwarzwaldmädel“, „Samariterin“, „Deutsche Frauen“, „Schmetterling“, „Mutterliebe“, „Perle von Niedobice“ (?), „Vesuvius“ i t. p., było co najmniej niefaktem ze strony Dyr. Ogrodów Miejskich i łatwo mogło być uważane za prowokację.

Wiemy, że dyr. Sallman, którego pracę b. cerimij i nieraz podnosimy na łamach „Polonii“, nie włada językiem polskim, powinien jednak mieć w Dyrekcji urzędników-Polaków, którzyby mu takie napisy — nie zmieniając nazw odmian kwiatów — po polsku wypisali.

Uważamy dalej, że i polski Magistrat polskiego miasta Katowic powinien trochę uważać na to, co się w jego posiadłościach dzieje, aby podobnie do powyższego incydentami nie... prowokować polskiej ludności

Wielki postęp w ukwalifikowaniu nauczycielstwa w naszych szkołach powszechnych

Ogólna liczba nauczycielstwa w szkołach powszechnych w Państwie Polskim w roku szkolnym 1922/23 wynosiła 57 627. W ciągu 4-ech lat przyrost tych sił wynosił 5 920, tak że liczba ich w roku szkolnym 1926/27 wynosiła 63 547.

W roku szkolnym 1923/24 nauczycielki stanowiły jeszcze 60% w stosunku do nauczycieli. Liczba ich wynosiła bowiem 35 583, zaś liczba nauczycieli 25 859. W r. 1926/27 wzrosła natomiast liczba nauczycieli do 28 243, podczas, kiedy stan liczby nauczycielek pozostał prawie że niezmienny.

Kwalifikowanych sił nauczycielskich w r. 1922/23 było 34 664 czyli 60,2%, natomiast czasowo kwalifikowanych i niekwalifikowanych było 22 963 czyli 39,8%. Tymczasem w r. 1926/27 było kwalifiko-

Genewa. 12 września.

Gdy wyjeżdżałem z Paryża, nie zadowolono mi. Koledzy, nawet najbardziej wtajemniczeni w arkana polityki, za pan brat przepijający z deputowanymi w bufecie Palais-Bourbon, lub ci, co zwykli przechadzać się z miną Metternicha po kłach Quai d'Orsay, radzili raczej wyjazd do Biarritz. Ogólne wrażenie było, że tegoroczne walne zebranie Ligi Narodów, po fiaskach przeróżnych antreprzyz rozbrojeniowych, po zaakcentowaniu w przeciagu r. 1927-ego polityki „koncertu europejskiego“, po wytonieniu się czegoś w rodzaju „nadradzy“ z Rady Ligi, nie będzie przedstawiało wielkiego pola do efektownej pracy dziennikarskiej. Faktycznie, punkty porządku dziennego, poza wyborem nowych członków Rady, mają charakter raczej wewnętrzno-administracyjny. Z drugiej strony, istnieje, jak wiado-

mo, t. zw. „kryzys Ligi Narodów“. O „kryzysie“ tym słyszę od lat ośmiu, lecz przyznać należy, że ostatnie wypadki nadają pewnego koloru tym wiecznym krakaniom i „żałom“, które są w istocie rzeczy... nadziejami. Zarówno dymisje lorda Cecila i senatora de Jovenela, jak i wyżej wspomniane fakty wywoływały w szerokich masach publiczności europejskiej wrażenie, że Liga osłabła, — że przechodzi „kryzys“. Szczególniej przyczynia się do tego stanu umysłu istnienie dwóch teorii o funkcjach Ligi: jedna, której zdaniem, Liga powinna być normalnym regulatorem życia politycznego państw, druga, dla której Liga jest najwyższą instancją odwoławczą, w razie, gdy dyplomacie narodowe nie potrafią się porozumieć. I jedna teoria i druga ma wśród swych popleczników najgorętszych stronników Ligi, i jedna i druga przedstawia niebezpieczeństwa, które łatwo można sobie wyobrazić. Ogółem można stwierdzić, że państwa średnie i małe są raczej stronnikami teorii pierwszej, podczas gdy wielkie mocarstwa — w zasadzie — raczej do teorii drugiej się skłaniają.

Te kilka słów są potrzebne, by dać obraz psychiki zebranych w murach grodu nadlemańskiego przedstawicieli 45 państw. Jak się lapidarnie wyraził w przeddzień pierwszego zebrania przedstawiciel Irlandii: „Something must be done“ — „coś trzeba uczynić“. To „coś“ wybuchło, jak bomba — w postaci propozycji holenderskiej i polskiej, o których już wam donosił telegraf.

O meritum propozycji, pp. van Broeklanda i Sokala, trudno pisać, albowiem w przeciagu kilku dni pierwsza powędrowała do komisji, druga, pod wpływem czynników, o których poniżej, przybrała formę rezolucji, o której za trzy miesiące nikt nie będzie pamiętał. Można ją określić jako oficjalną formę nowej metody propagandy pokojowej, zarekomendowanej przez p. Brianda na śniadaniu, wydanem przez „Association des journalistes accrédités aupres de la S. d. N.“: „mówmy o pokoju jaknajwięcej“. Oczywiście, jak to mówią czasem o niewinnych środkach lekarskich: „zaszkodzić nie może“. Czy pomoże, to inna kwestja. Patrząc z ubocza, i z naszego, polskiego, punktu widzenia, wydaje się, że prestige nasz poniosł pewien uszczerbek, bo jeśli 6 września Polska wydawała się na arenie genewskiej leaderem państw średnich i małych, n. b. Małej Ententy i państw bałtyckich, to 10 września okazało się, że wycofała się z tego szczytnego stanowiska, by nie zasmucić p. Chambelana Winię. Sokala niema o co, skoro każdy krok jest mu dyktowany z Warszawy, ale nie można się powstrzymać od myśli, że mogłoby być inaczej, gdyby Polskę zastępował mąż stanu o większym rozmachu.

Toteż na początku drugiego tygodnia — niewiadomo, co będzie później, albowiem zdaniem bywalców, ta Assemblée

Przygotowania na Zamku Wawelskim na przyjazd Prezydenta Polski.

Z pośród sal przygotowywanych na przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej została już w zupełności wykończona i stylowo urządzone główna sala reprezentacyjna Wawelu t. zw. Izba poselska „Pod Głowami“, która przedstawia się niezwykle majestatycznie. Dębowa posadzka parkietowa o lustrzanym połysku, pokryta jest olbrzymim suknem szkarłatnym, obszytym wzdłuż brzegów złotą frendzlą. Sukno to pokrywa również stopnie tronu, ustawionego na miejscu dawnego tronu królewskiego. Obecnie zarząd Wawelu przygotowuje umeblowanie salonu, do czego posłużą wielkie arraszy Zygmunta Augusta i meble zabytkowe, które posiada zarząd Wawelu, m. in. skrzynie z 16-go wieku, szafy gdańskie i holenderskie z 17 wieku, kanapy, fotele i t. p. W apartamencie Prezydenta umieszczony będzie wielki garnitur mebli rokokowych z pałacu cesarskiego w Gatchynie, wykonanych z drze-

wa dębowego a obitych za czasów rosyjskich polskimi arrasami groteskowymi i herbowymi z 16-go wieku. Garnitur ten składa się z dużej kanapy, foteli i taburetków. Część urządzenia komnat mieszkalnych p. Prezydenta Rzeczypospolitej i jego świty zostanie nadesłana przez kancelarię cywilną z Warszawy.

Na wiadomość o wizycie najwyższego dostojnika w państwie na Zamku Wawelskim prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Jerzy Mysłowski ofiarował dla sypialni Prezydenta wspaniałe olbrzymie łóżko empirowe, które po wyjeździe p. Prezydenta pozostanie na Wawelu jako dar prof. Mysłowskiego.

Fakt ten winien znaleźć naśladowców wśród przedstawicieli starych rodów polskich, posiadających obiekty zabytkowe. W ten sposób zagadnienie urządzenia sal wawelskich zaistniało szybko rozwiązane.

MICHEL ZEVACO.

Błądny Rycerzyk.

(LE CAPITAN“)

277)

— Cinq-Mars! — zawołał kawaler. — (Przychodzi tu, ażeby wyzwać mnie na pojedynek). Za chwilę, kochany margrabi! Pozwoli pan tymczasem służyć sobie krzesłem, zanim nie stanę przed nim w bardziej odpowiednim stroju. Proszę mi darować, że zastaje mnie pan w łóżku, ale sądzę, że czas nocny więcej odpowiada spoczynkowi, niż ćwiczeniom się we władaniu bronią.

Cinq-Mars usiadł. Skinieniem głowy odpowiedział na zaproszenie Capestanga i nie rzekł ani słowa „dopóki gospodarz nie ubrał się pospiesznie i nie przypasał szpady do pasa.

— Oto jestem w porządku! — rzekł wreszcie Capestang, siadając również. — Jestem do pańskiego rozporządzenia. O co chodzi? Przypuszczam, że sprawa jest poważna, skoro przychodzi pan do mnie o tej porze...

Cinq-Mars milczał w dalszym ciągu. Capestang wybuchnął śmiechem.

— Czy przypomina sobie pan, panie margrabi, nasze pierwsze spotkanie na brzegu Bievry? Nazwał mnie pan wtedy Błądny Rycerzyk. Postanowiliśmy się wtedy pojedyńkować. Przypuszczam, że przyszedł pan obecnie w celu dokończenia naszej rozmowy? Niech się pan nie kępuje, kochany

margrabi! Byłem Błądny Rycerzykiem i zostałem nim, to też nie gniewam się na pana, pomimo, iż obudziliście mnie. Widocznie już było sądzone, że bym nie spał tej nocy.

Kiedy to mówił, przypomniał mu się nagle sen... W ostatniej chwili przed obudzeniem słyszał głos jakiś, który wołał: „Nie śpij, Capestangu! Na pomoc!“

W tej chwili zabrał głos Cinq-Mars:

— Panie kawalerze! Przybyłem do Paryża o północy. Zostawiłem konia swego w oberży pod „Trzema Monarchami“ i natychmiast przyszedłem tutaj do pana, żeby obecność moja w Paryżu nie była zauważona. Proszę mi wybaczyć, że pana obudziłem! Spieszyłem się bardzo, chcąc pana zobaczyć i to z trzech powodów: po pierwsze jestem śledzony przez agentów Richelięgo i mogę pokazywać się na ulicach Paryża tylko w nocy; po drugie — muszę opuścić Paryż nad ranem; po trzecie — sprawa, którą mam poruszyć, nie może już dłużej czekać.

Capestang skłonił się chłodno, a Cinq-Mars mówił dalej głosem drżącym:

— Kawalerze! Podejrzewałem, że chcesz współzawodniczyć ze mną w zdobyciu serca kochanej Marion. Obecnie przekonałem się, że podejrzenia te były niesłuszne!

— No, no! — rzekł kawaler, otwierając oczy szeroko.

— Tak jest! Marion wytłumaczyła mi i upewniła, że jest pan niewinny...

— Kamień mi spadł z serca, że pan nareszcie w to uwierzył!

— Pozatem — mówił dalej Cinq-Mars — pan uratował mi życie, gdy napadnięty zostałem na ulicy Delfina, wtedy, kiedy miałeś prawo poczytywać mnie za swojego wroga!

— Nie mówmy o tem, panie margrabi! — rzekł

Capestang, opanowany nagle przez smutne wspomnienia. — Nie mówmy o tem, błagam pana! Zrobiłby pan to samo na moim miejscu.

Cinq-Mars zwiesił głowę.

— To nie jest zupełnie pewne! — rzekł. — W każdym razie nie ja zrobiłem to, lecz pan! To jeszcze nie wszystko: pan uwolnił mnie z karozy, która wiozła mnie do Bastylji, gdzie prawdopodobnie zginiłbym w lochu...

— Nie wiedziałem, że to pan? Wobec tego nie zaciągnął pan wobec mnie żadnych obowiązków wdzięczności!

— Panie kawalerze! — mówił dalej Cinq-Mars głosem coraz bardziej wzruszonym. — Marjon opowiedziała mi wczoraj o pańskim czynie bohaterkim w stosunku do niej: to pan wyrwał ją z rąk Richelięgo?... To pan odprowadził ją do bramy mego pałacu!

— Tak, to ja! — odrzekł poprostu Capestang.

Cinq-Mars powstał. Głos przerywało mu teraz łkanie tłumione.

— Kawalerze! Trzy razy zawdzięczam panu życie! Jesteś w moim przekonaniu niespotykanym dotąd przezemnie bohaterem! Jesteś niedoścignionym wzorem odwagi i prawości! Jesteś kwiatem wśród szlachty, odzwierciedleniem wszystkich zalet dawnych paladynów francuskich, jakich już nie spotyka się w naszych czasach egoizmu i samolubstwa. Wtedy, gdy występowałem przeciwko tobie wrogo, tyś był zawsze wiernym przyjacielem moim, szafowałeś krwią serdeczną w obronie człowieka, nieumiejącego cię ocenić należycie.

Pomimo czynionych wysiłków łzy napęły oczy młodego margrabiego. Piers unosiła mu się. Patrzał na Capestanga wzrokiem pełnym uwielbienia, zmieszanego z podziwem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wydaje się pełna niespodzianej energii — „la proposition polonaise” już nikogo nie interesuje, natomiast uwaga jest skoncentrowana na postulatcie holenderskim, dążącym do zreasumowania w jakiejkolwiek formie Protokołu genewskiego. Propozycja ta celnie daje wyraz niepokojowi państw mniejszych, natomiast w obecnym stanie polityki europejskiej (boć o nią tu tylko chodzi), wydaje się przedwczesna. Szkopulem jest Foreign Office, który mimo poszukiwania aliantów na wszystkie strony w wiadomym celu, ciągle się jeszcze trzyma nielogicznej teorii podziału Europy na Wschód i Zachód, z których tylko ten ostatni Anglię bezpośrednio interesuje. Dlatego też niewątpliwie rację miał p. Politis, przedstawiciel Grecji, główny z Beneszem autor Protokółu, gdy w swej tryskającej inteligencji i zmysłem politycznym mowie, rzucił hasło: „czekać”. Czekać naco? „Polonia” nie jest związana konwenasem politycznym, więc przetłumaczę brutalnie figury retoryczne „Dosta Hellady”: „czekać na upadek rządu konserwatywnego w Londynie”.

Rząd „Labouru” moralnie będzie zobowiązany Protokół przyjąć, skoro za jego to inicjatywą przystąpiono w r. 1924-ym do prac przygotowawczych, pocóż więc się spieszyć i uchylać dziś wnioski, które jutro mogą być tylko przeszkodą do podjęcia Protokołu, który pozostał dla narodów kontynentu najbardziej skryształizowanym wyrazem nadziei, wywołanych istnieniem Ligi? Nie stapa sir Austen po różach w Genewie, roku pańskiego 1927!

N. b. gdy została odczytywana propozycja holenderska — zupełnie niespodziewanie, w przeciwieństwie do polskiej, której tekst hektografowany obiegł wszystkie redakcje genewskie, a później niewiadomo dlaczego został zdementowany — p. Chamberlain, błąd i zdenerwowany, podszedł do Sekretarza Generalnego Ligi, sir Erica Drummonda i coś mu długo szepotał do ucha. Wszyscy będący w pobliżu usłyszeli odpowiedź sir Erica: — „Mówiłem Panu, że odżyje”. Mowa była o Protokółu.

Andrzej Warcki.

Projekt nowej kolei Uszczupłe-Bystra.

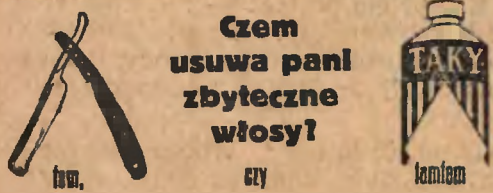
Województwo Śląskie pertraktuje z zarządem Fundacji Kórnickiej w Zakopanem w sprawie budowy kolei Uszczupień-Bystre, która umożliwiłaby eksploatację granitu tatrzańskiego.

—oOo—

Zawczesna radość! (Złośliwe plotki.)

Kilka pism doniosło wczoraj o rzekomym wyzłamie w zarządzie Chrześcijańskiej Demokracji na Śląsku. Jak się dowiadujemy, wiadomości te nie polegały na prawdzie. Posiedzenie Zarządu wojewódzkiego w ostatnich dniach wcale się nie odbyło i o rozłamie w łonie zarządu wojewódzkiego, a temniej stronnictwa samego nie może być mowy. Plotki te, puszczane przez ludzi złośliwych, obliczone są jedynie na szerzenie zamętu wśród społeczeństwa.

Ludzie otyli, przez odpowiednie użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa osiągała bez trudu wydajne i obfite wypróżnienie. Liczne sprawozdania lekarzy specjalistów stwierdzają, iż chorzy na artretyzm i choroby cukrową są bardzo zadowoleni z działania wody Franciszka Józefa. — Bg. 1216.



Prosimy zrobić następującą próbę.

Niech Pan! wygoli miejsce na lewej nodze jednocześnie prawą nogę nasmaruje kremem „TAKY”. Pani zauważy, jak szybko na wygolonej nodze wyrastają twarde włosy i jak golenie je wzmacnia. Wręcz przeciwnie na drugiej nodze, na której włosy usunęły zostały kremem — włosy odrastają bardzo powoli i delikatnie.

„TAKY” istotnie usuwa i niszczy włosy gruntownie do korzenia, zaś w wielu wypadkach przez używanie kremu „TAKY” w przeciągu krótkiego czasu włosy znikły zupełnie.

Ta prosta próba bezwarunkowo przekona każdego, że krem „TAKY” ma niewątpliwie większe zalety niż brzytwa lub brzydko pachnące i skomplikowane w użyciu depilatory. „TAKY” jest do nabycia we wszystkich odnośnych sklepach po cenie zł. 5 za tubę.

Generalne Przedstawicielstwo: A. BORNSTEIN U. CO., Gdańsk, Böttcherstrasse 23/27. Tel. Gdańsk 266-14. Konto czekowe P. K. O. Poznań 20. 7170.

Tylko przy tubach z nadrukiem A. BORNSTEIN U. CO. dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za te gwarantujemy. Bo. 2684.

Zmarnowane talenty.

(PODSŁUCHANA OPOWIEŚĆ NAUCZY CIĘŁA WIEJSKIEGO).

Przedział w wagonie III-ej klasy. Zaduch, brud, skłócone dźwięki kilkunastu najróżniejszych beztreściwych treści, ponad które wyrwa się krzykliwe niezadowolone półtoraroczne podróżnika.

Na malej stacji za Kutnem wypycha się jeszcze, nie bacząc na solidarny zbiorowy protest, dwóch rosnących mężczyzn o inteligentnych, sympatycznych twarzach, jeden w czapce niższego urzędnika kolejowego, drugi w szerokim zszarżałym kapeluszu filcowym, i zaczepiwszy się wreszcie o jakiś stały skrawek przestrzeni, kontynuują swą rozmowę.

Urzędnik kolejowy skarży się na dyżury nocne:

— Najgorzej — twierdzi — że w dzień spać nie mogę. To też jestem po dyżurze tak zdenerwowany, iż o byle drobnośce wywołuję djabła awantury w domu. Ciężka służba! — konkluduje, przygryzając przekleństwo.

— No, i nie żałujecie czasem, żeście porzucili zawód nauczycielski? — pyta towarzyszy.

— Co to, to nie! — odpiiera żywo kolejarz. — Nie miałem cierpliwości do dzieci, ani entuzjazmu do wsuwania wiedzy łopatą w tępe głowy wiejskie.

— Tępe... przeważnie... — zgadza się łagodnie człowiek, trzymający w ręku zszarżały kapelusz, i jego charakterystyczna postać staje się nagle potwierdzeniem pierwszego wrażenia: nauczyciel ludowy!

— Ale najmniej kłopotu to właśnie z temi tępem — najwięcej zaś — ze zdolnymi głowami! Bo co z nimi zrobić? Dokąd je skierować można? Czy dacie wiarę, że ja w swojej nielicznej gromadce odnalazłem aż cztery wybitne talenty? Chłopiec 9-letni rachuje, jak mistrz, wiecznie coś wierci, buduje, puszcza w ruch — byłby z niego napewno inżynier, może wynalazca, a musi być paść. Drugi, młodszy jeszcze, prowadzi chór w szkole, niezmierzony wykwintowany dyrygent; dorwie się do jakiegokolwiek instrumentu, i zanim go obejrzy, już gra. Janko-muzykant — przeważałem go. Nianczy młodsze rodzeństwo,

skrobie kartofle, gnój rozrzuca — i tworzy własne melodje. Trzeci — garbusek — wiersze układa: śmiały się niejeden z tych wierszy, lecz czy śmiały się z nich również prawdziwy poeta? Na zielone świątki pochowaliśmy najmilszego, najukochańszego naszego ucznia. Nazajutrz po pogrzebie, przynosi mi mój garbusek zeszyt i daje do przeczytania to, co w nocy „wymyślił”. Przeczytałem raz, drugi, trzeci — i lzy mi popłynęły z oczu; był to poemat o śmierci, poemat o śmierci dziecka, zgasłego w porze wiosennego rozkwitu. Autor tego niezwykłego poematu jest popychadłem ojca pijaka i brutalnej machochy, pośmiewiskiem silnych, zdrowych braci przyrodnich. Czwarta wreszcie — dziewczynka, chuda, żółta, ze spróchniałymi zębami, rysuje i lepi z gliny. Na gwiazdkę przysłał nam ksiądz różne podarki, między innemi pudełko plasteliny. Przeznaczyłem je dla mej rzeźbiarki — i w trzy dni potem przyniosła mi figurkę Matki Boskiej z Dzieciątkiem, prosząc, by ją oddał księdzu. Ksiądz, obejrzawszy posażek okiem znawcy, kazał go postawić na półeczce w kościele. Kiedym pewnej niedzieli podczas nabożeństwa zatrzymał wzrok na tej Matce Boskiej, zadrżałem ze wzruszenia: ile świętości potrafiły zamknąć w dziecinnej plastelinie ręce czternaścieletniej dziewczyny do dołu! Mówicie tępe głowy...

— No, nie... Ja przecie... — próbował usprawiedliwić się nauczyciel-dzenter...

Ale w tej chwili pociąg stanął, zgrzytnąwszy wszystkimi osiami, i dwie rosłe postacie, ku radości pozostałych pasażerów, wysunęły się szybko z przedziału.

Wybiegła z przyduszonej głębi czującej i cierpiącej duszy nauczyciela ludowego najprawdziwsza baśń o zmarnowanych talentach, rozplynęła się w zaduchu, brudzie i skłóconych dźwiękach kilkunastu beztreściwych treści.

Pociąg mknął znów szeroką równią, równią, nieprzerwaną w swej jednostajności żadnym wzniesieniem.

M. P.

Doświadczenie 17 krajów świata

w których istnieją sprzymierzone fabryki

Kas Stalobetonowych „Fortis”

wykazało, że tylko kasa „Fortis” zabezpiecza przed włamaniem

gdyż nie poddaje się nawet nowoczesnym środkom, używanym przez włamywaczy, jak acetylen, prąd elektryczny i t. p.

Wylączni producenci w Polsce

„Fortis”

Krajowa Fabryka Kas
i Konstrukcji Stalobetonowych
Sp. z o. o.

Towarowa Nr. 33, telefon 257-31

Adres telegr.: „FORTIS”, Warszawa.



Krwawe stłumienie strejku w Leningradzie.

15 ROBOTNIKÓW ZOSTAŁO ZABITYCH, OKOŁO 60 RANNYCH, ROBOTNICZY DOMAGALI SIĘ 8 g. DNIA PRACY I PODWYŻKI ZAROBKÓW.

Według doniesień z Leningradu, robotnicy elektrowni zastrejkowali. Strejk wybuchł na tle ekonomicznym. Robotnicy domagali się ścisłego stosowania 8-godzinnego dnia pracy.

Według dalszych doniesień na skutek strejku, który wybuchł w elektrowni, dowództwo wojskowego okręgu w Leningradzie poleciło oddziałom wojskowym

zająć stacji elektrycznej. Przy zajmowaniu nastąpiły starcia pomiędzy robotnikami, a oddziałami wojskowymi. Wywiązała się ostra strzelanina, w czasie której robotnicy popsuli urządzenia, zmuszeni jednak zostali do poddania się. Straty z obu stron, zwłaszcza wśród robotników bardzo znaczne. 15 robotników padło zabitych, około 60-odniosło rany.

Człowiek, który chciał się pozbyć swego słomkowego kapelusza.

HISTORIA NIEMAL ŻE TRAGICZNA.

Jest to historia smutna, lecz prawdziwa. Pewien reporter amerykański przeleżał w ja niedawno z Nowego Jorku do Paryża. Mr. Murray, spokojny obywatel miasta Chicago, chciał się pozbyć swego — słomkowego kapelusza.

Poszedł do sklepu, kupił nowy kapelusz, wsiał zadowolony do taksówki i wyrzucił swój stary kapelusz przez okno na ulicę. Nie wziął jednak w rachubę jednego momentu, a mianowicie usłuszności przechodniów, którzy swemu bliźniemu chcą pójść na rękę. Oto policjant wstrzymał cały ruch, i jakiś mały chłopczyk podał Murrayowi z uśmiechem kapelusz.

Następnego dnia wrzucił Mr. Murray zdecydowanie kapelusz do rzeki. Przybył ucieszony do domu, lecz tu czekała nań nowa — niespodzianka. Znalazł żonę załamaną łzami, przed domem zaś stała — policja! Strachnik wywołał bieżącą z nurtów rzeki i żona była pewna, iż jej małżonek popłynął samobójstwem.

Nie rażony niczem ponowił Murray poraż trzeci raz pozbycia się swego wiernego starego towarzysza. Zrzucił go z najwyższego piętra swego domu, lecz wiatr uniósł kapelusz i zaniósł przez obwarte okno do mieszkania Mr. Tomasza Gordona. Kiedy ten przybył wieczorem do domu i zastał w swym pokoju kapelusz z nazwiskiem Mr. Murray, wypadł na

Teatr i Estrada

Δ „Tosca” na scenie katowickiej.

Pamiętamy zbyt dobrze przedstawienia „Toski” z ubiegłego sezonu, zwłaszcza te z udziałem „tuzów”: Zaleskiego, Dolnickiego i in., przeto trudno powstrzymać się od porównania tych naprawdę świetnych spektakli z wtorkowym przedstawieniem „Toski” w Katowicach.

W porównaniu tem „Tosca” wtorkowa wypadła dość słabo, aczkolwiek bezstronnie przyznać należy, że i tegoroczna opera katowicka — sądząc z dwóch dotychczasowych prób — może utrzymać się na wywinię artystycznej poprawnej imprezy wyjątkowej i cieszyć się zasłużonym powodzeniem. Tylko... tylko... zepsuła nas cokolwiek kampania operowa zeszłoroczna, która mogła z powodzeniem rywalizować z operami całej Polski.

Partię „Toski” śpiewała nowopoznańska śpiewaczka p. Kochańska, która zaprezentowała nam ańską swego pięknego sopranu. W drugim akcie w scenach końcowych i w trzecim bardzo korzystnie przedstawiła śpiewaczka poważne kwalifikacje głosowe, dobrą emisję, umiejętnie prowadzenie linii melodyjnej, oraz posługiwanie się należytych umiarem siły. Skazą na interpretowanej przez p. Kochańską roli, była nie zawsze szczęśliwa i szczerza gra aktorska, wskutek czego cała postać Toski nie miała koniecznego wyrazu i plastyki.

P. Reychan, który w ubiegłym sezonie wielokrotnie zbierał zasłużone oklaski na scenie katowickiej, śpiewał Scarpia. Partię tę zalicza p. Reychan do najlepszych w swym bogatym repertuarze. Zachwyca w niej śpiewak potęgą swego głosu, brzmiącego równo, majestatycznie, przykuwa pozatem niecodzienną grą aktorską, tworząc pyszną sylwetkę tyrana Scarpia.

Partię Cavaradosiego śpiewał p. Miller, który po dłuższej pracy pedagogicznej powrócił z powrotem na deskę sceniczną. Wczorajszy występ p. Millera, potwierdził w zupełności pochlebne zdanie, że należy on do rutynowanych śpiewaków, których umięć w należyty sposób użyć swych zasobów śpiewaczych.

Wytrawna batuta dyr. Milana Zuny w korbach trzymała orkiestrę podkreślając poszczególne ustępy i uwydatniając barwność konstrukcji orkiestralnej partii.

Reszta zespołu z pp. Martinim (Angelottim) Kopciuszewskim i Syroczeńskim dopełniała całości.

Wystawa staranna. Publiczność — mało. Jan P-ner.

Δ „Egon Petri”.

Dyrekcji Teatru udało się pozyskać na jeden recital fortepianowy wszechświatowej sławy pianiste, Egon Petri. Nazwisko Egon Petri rozbrzmiewa na obu półkulach ziemi i jest zupełną rekoimią, że i u nas cała elita publiczności wypełni Teatr, aby usłyszeć cząstkę równą grę mistrza tonów.

Bilety na wszystkie przedstawienia do nabycia w Kasie Teatru. Telefon 24-48.

Δ Repertuar Teatru Polskiego w Katowicach:

Czwartek: „Recital Egon Petri”.

Δ Koncert Egon Petri w Cieszynie.

Staraniem T-wa Przviadłó Teatru Polskiego i Kół Muzycznych w Cieszynie w sobotę 17 września odbędzie się recital fortepianowy wszechświatowej sławy pianisty Egon Petri w sali „Pod brunatnym Jeleniem”.

Δ Program artystyczny opery poznańskiej. Dyrekcja opery poznańskiej przedstawiła dziś na konferencji prasowej program artystyczny na okres najbliższych 2 lat. W składzie personalnym zaszyły w tym roku zmiany, w szczególności pozyskano znakomitego artystę, Zygmunta Zaleskiego, który dotychczas pracował na scenach włoskich, w charakterze głównego reżysera i pierwszego basu. Sezon tegoroczny otworzy premiera opery Joteyki „Zygmunt August” w dniu 1 października. Z utworów polskich kompozytorów zamierza dalej Teatr Wielki wystawić kolejno prof. Kamińskiego „Damy i huzary”, Adama Dolżyckiego „Kryżacy”, Opieńskiego „Jakób lutnista” później zaś Różyckiego „Beatryx Cenci”. Prócz wznowień oper dawnego repertuaru, usłyszy Poznań szereg nowych oper obcych, w tem kilku słowiańskich: Dworzaka „Rusalka”, Krzemka „Honni gra”, Czajkowskiego „Mazepek”, Pucciniego „Turandota” i „Jaskółkę” i in.

schody, poleciał w górę do mieszkania Mr. Murray’a, pytając go kategorycznie, co robił w pokoju pod jego nieobecność? Wywiązała się bardzo żywa, coraz gwałtowniejsza rozmowa i omal że nie przyszło do bójki. Przyszła policja i odprowadziła obydwoh na odwrót.

Lecz teraz dopiero nadszedł moment prawdziwego nieszczęścia. Mr. Gordon pozostawił w mieszkaniu sąsiada palące się cygaro. Kiedy Mr. Murray przybył koło północy do domu — nie miał już domu! Całe mieszkanie spłonęło i spłonął także wreszcie — nieszczęsny kapelusz historyjny.

Taka była historia nieszczęsnego człowieka, który chciał się pozbyć swego słomkowego kapelusza.

Tysiące warjatów bez opieki.

POTRZEBY SZPITALNICTWA DLA CHORYCH UMYSŁOWO.

Jedną ze spraw, wymagających natychmiastowej akcji ze strony samorządów i energicznej pomocy ze strony skarbu państwa jest opieka nad umysłowo chorymi. Zgroza przejmuje każdego, kto się zapozna ze statystyką w tej dziedzinie, stawiającą nas na poziomie najmniej kulturalnych społeczeństw.

Z dłuższej rozmowy z doktorami: Przywieczerskim, nacz. wydziału uzdrowisk w Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia i Łuniewskim, dyr. Państw. Zakładu dla Umysłowo Chorych w Tworkach, oraz z wyników ankiety, przeprowadzonej przez Gen. Dyrekcję i opracowanej przez dr. Bednarza, dowiadujemy się, że umysłowo upośledzonych jest w Polsce około 30 000. Z tych ze względu na bezpieczeństwo publiczne, pomijając już względy natury humanitarnej, co najmniej 20 000 winno znaleźć się w zakładach, a istniejące obecnie 13 szpitali specjalnych i 9 oddziałów przy innych szpitalach mogą pomieścić zaledwie 10 000 chorych. Wprawdzie, wbrew wszelkim zasadom higieny i wygody kierownicy zakładów zmuszeni zostali na 10 000 łóżek zainstalować 11 200 chorych, mimo to nie zdołali pomieścić wszystkich i dziś blisko 9000 warjatów znajduje się na wolnej stopie, zagrażając życiu i mieniu zdrowych obywateli.

Znany jest wypadek, iż chory, który w ciągu 11 dni wzniesił po różnych wsiach 12 pożarów, nie dostał się do szpitala.

W Tworkach w ciągu miesiąca sierpnia br. nie przyjęto 60 warjatów, to samo dzieje się w innych szpitalach odsyłani są nawet ludzie z najbardziej dalekich i zapadłych kątów Polski. Dochodzi do tego, że podświadomości warjatów nie ma gdzie pomieścić.

I cóż wobec tego mają czynić nieszczęśliwe rodziny warjatów? Nie mogą sobie poradzić w sposób zwykły, uciekają się do podstępów. Zdarzyło się, że, nie mogąc umieścić chorego w szpitalu, pewien jegomość wynajął dozorcę pod pozorem prowadzenia chorego, a sam, wynalazłszy pierwszy lepszy pretekst, ulotnił się, zostawiając nieszczęśliwego w rękach przygodnie najętego opiekuna. Były również wypadki nadsyłania chorych wprost do Gen. Dyr. Służby Zdrowia. Szczegółem zaś wszystkiego jest fakt trzymania szaleńców po wsiach, szczególnie na Kresach — na uwięzi w chlewach!

Przykłady te wystarczają chyba do uzasadnienia niezbitą potrzeby natychmiastowej budowy szpitali dla umysłowo chorych. Akcji tej nie można wyłącznie oprzeć na samorządzie, gdyż przekracza to jego siły. rząd ze swej strony musi też przyjść z pomocą.

Według obliczeń koszt jednego łóżka wynosi 8000 zł. — dla uruchomienia więc 10 000 niezbędnych łóżek potrzeba zawrotnej sumy 80 milionów zł.

Najbardziej opłakane stosunki w tej dziedzinie panują na Kresach i w b. Kongresówce. Znacznie lepsze w b. dzielnicy pruskiej. Śląsk posiada 1 łóżko na 530 mieszkańców, Poznańskie i Pomorze na 700, Kongresówka na 10 000 mieszkańców, na Kresach zaś wogóle niema specjalnych szpitali dla obłąkanych. Dwa z nich bowiem, obsługujące przed wojną tamtejszą ludność, zostały poza granicami państwa polskiego (w Mińsku i Winnicy), trzeci zaś — w Nowej Wilejce — zabrano

wojsko na koszary. Tam więc budowa dwóch szpitali — jednego w Wileńszczyźnie, drugiego na Wołyniu — jest natychmiastową koniecznością.

Szczegóły ohydneho ojcobójstwa w Bujakowie.

TESTAMENT POWODEM MORDERSTWA. — OJCÓBÓJCA USIŁOWAŁ ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o ohydnych ojcobójstwie, jakiego się dopuścił w Bujakowie Rożek Franciszek. Dziś otrzymujemy dalsze szczegóły tego strasznego morderstwa, które wstrząsnęło do głębi mieszkańcami nie tylko Bujakowa, ale też całego powiatu Rybnickiego.

Ojciec mordercy, Antoni Rożek, 73-letni staruszek był właścicielem gospodarstwa w Bujakowie, składającego się z domu murowanego i zabudowań gospodarczych oraz kilku morgów ziemi. W dniu 8 bm. sporządził on testament, mocą którego gospodarstwo swe przyznał najmłodszemu synowi Józefowi, pozostałym zaś dzieciom, Janowi, Antoniemu i Franciszkowi i córkom Annie, Wiktorji i Franciszce polecił Józefowi spłacić z gospodarstwa tego po 1500 zł. gotówki. Podziałem ojca byli zadowolonymi prawie wszyscy prócz córki Wiktorji Skowron i syna Franciszka, którzy chcieli gospodarstwo dla siebie zabrać. Zaznaczyć należy, że Rożek Antoni testament napisał w czasie, gdy syn Franciszek był na ćwiczeniach wojskowych. Gdy Franciszek powrócił w dniu 10 bm. z ćwiczeń wojskowych i dowiedział się o podziale majątku, rozpoczął z ojcem kłótnię. Kłótnia ta zakończyła się dosyć burzliwie, jednakże nie jeszcze nie zwiastowała krwawego zakończenia całej sprawy. W dniu 13 bm. Franciszek ponowił kłótnię, gdy do ojca przybyła córka Wiktorja i poczęła mu robić wymówki, że podział majątku jest niesprawiedliwy. W trakcie kłótni Franciszek wybiegł do ogrodu, gdzie

wyciął 16 młodych drzewek owocowych. Widząc to brat jego Józef, który powrócił właśnie na obiad z pracy z pola do domu, łagodnie zwrócił awanturkowi uwagę na szkody, jakie wynikną z powodu tych awantur. Rozwścieczony Franciszek pobiegł za bratem do kuchni i zaczął go tam bić. Widząc, że zanosi się na bójkę, ojciec Antoni oraz brat starszy, imieniem także Antoni weszli do kuchni i wypchnęli Franciszka na podwórze. Wówczas wyrodney syn wyciągnął z kieszeni browning i oddał kilka strzałów w kierunku ojca, stojącego na podwórzu a następnie skierował broń w kierunku sieni, gdzie stał jego bracia Antoni i Józef. Staruszek ojciec runął na ziemię, raniony śmiertelnie kilkoma kulami. Bracia, widząc zdecydowaną postawę mordercy, rzucili się do ucieczki, niestety jeden z nich tylko schronił się przed kulami wyrodnego brata, a drugi Antoni otrzymał postrzał w obie nogi. Ciężko rannego staruszkę ojca odwieziono natychmiast do szpitala Spółki Brackiej w Orzeszu, gdzie po paru godzinach, wśród wielkich męczarni, zmarł.

Morderca po dokonaniu ohydneho czynu uciekł w krzaki leśne. Zawezwana policja zarządziła obławę za mordercą. Po długich poszukiwaniach znaleziono go w zaroślach ciężko rannego, bowiem usiłował sobie strzelać w skroń odebrać życie. Ojcobójcę przewieziono do szpitala Spółki Brackiej w Orzeszu. Według orzeczenia lekarzy stan jego jest beznadziejny.

—:—

Jubileusz cechu rzemieślników w Miasteczku.

Przygotowywany od paru miesięcy jubileusz 270-letniego istnienia „Wolnego Złączonego Cechu Rzemieślniczego” w Miasteczku, odbył się przy nader licznych udziale ludności i zaproszonych organizacjach w ubiegłą niedzielę dnia 11 bm. Według starego, tradycyjnego zwyczaju, uroczystość rozpoczęła nabożeństwem w kościele parafjalnym. Mszę św. celebrował miejscowy ks. prob. Wilhelm. Po nabożeństwie udano się do ogrodu p. Żyłki na koncert poranny orkiestry 3 pułku ułanów, podczas którego witano licznie przybyłych gości. Wspólny obiad zebrał wszystkich w ślicznie w emblematy, napisy i wstęgi narodowe ustrojonej sali hotelu p. Żyłki. Zasiadły tam ze swymi barwnymi sztandarami cechy z Tarn. Gór, Szarleja, Król. Huty, Mysłowic itd. także przedstawiciele władz, okazując tem swe zainteresowanie stanem rzemieślniczym. Oficjalne uroczyste posiedzenie zajął p. starosta Bocheński; po nim przemówił i wyraził życzenia pełnomocnik i przedstawiciel Izby Rzemieślniczej p. Wagner. Jako delegat cechów tarnogórskich przemówił radny miejski p. cechmistrz Nowak, wręczając zarządowi pamiątkowy puhar z wrytą dedykacją. Ks. prob. Wilhelm w swej przemowie podkreślił tradycyjne

przywiązanie cechów rzem. do katolickiego kościoła, czego żywym dowodem są święci, obrani za patronów poszczególnych cechów.

W końcu swego przemówienia ks. W. wyraził nadzieję, że cechy nadal będą podpora i gwardją kościoła katolickiego i Państwa Polskiego. Wystąpiło jeszcze kilka mówców z dłuższymi lub krótszemi życzeniami dla jubilata. Do dorastającej młodzieży rzemieślniczej przemówił p. Bibiela, wzywając ją do czynnego udziału w życiu zorganizowanych cechów.

Po obiedzie o godz. 3 pop. ruszył pochód wspaniały od bramy triumfalnej z napisem i liczbami 1657—1927 przez Rynek pod ratusz, gdzie się ustawiły cechy i inne organizacje wraz ze swymi sztandarami. Uroczystą mowę wygłosił nowy burmistrz Miasteczka p. Kapołka. Przy dźwiękach hymnu narodowego wśród ogólnego wrzasku wyniesiono z ratusza „sędziwą staruszkę” — chorągiew cechu krawieckiego i ustawiono ją wśród świeżych barwnych sióstr.

Po pochodzie rozpoczęła się w ogrodzie wesoła zabawa ludowa, w czasie której przygrywała znakomita orkiestra ułanów, a w przyległej sali ochoczko tańczono do późnej godziny.

(—on.)

Projekt nowych podatków od produkcji węgla, żelaza i cynku na Śląsku.

We wrześniu ub. roku Śląska Rada Wojewódzka wniosła projekt ustawy do Sejmu Śląskiego, w którym przewidywa-

no nałożenie nowych podatków na rzecz Śląskich związków komunalnych. Projekt szedł w tym kierunku, ażeby od produkcji węgla, żelaza, stali, cynku i ołowiu płacono podatek na cele budowlane. Podatek przewidywany był zresztą jako bardzo minimalny. Obciążenie na 1 tonnie węgla miało wynosić, jak nas informowano, 10 groszy, zaś na tonnie żelaza i cynku od 2—5 zł. Podatek miały ściągać gminy i używać go jedynie na budowę domów mieszkalnych.

Tymczasem Rząd centralny zaprotestował przeciwko temu projektowi. Po dłuższych pertraktacjach w marcu br. zgodził się jednak nań, o ile Sejm Śląski go uchwali.

Projekt tymczasem spoczywał i do dziś dnia spoczywa jeszcze w Komisji Prawniczej Sejmu Śląskiego. Ponieważ sesja tego Sejmu jest zamknięta, więc przyszli podatnicy, jakich projekt przewiduje, mogą narazie być o swą kieszeń spokojni. Sprawa podatku stałaby się aktualna dopiero wtenczas, gdyby w ustawowym terminie, tj. we wrześniu br. p. Prezydent zwołał Sejm Śląski na nową sesję.

—o—o—

Kto zarabia na bezrobociu?

Pisza nam z kół naszych czytelników:

Pomiędzy bezrobotnymi miasta Królewskiej Huty panuje od dłuższego czasu wielkie rozgoryczenie na przedsiębiorstwa prywatne, którym większe zakłady przemysłowe, jak n. p. Dyrekcja Huty „Król” powierza wykonanie pewnych robót, które zakłady przemysłowe mogłyby wykonać w własnym zarządzie. Dziełki jednak oddaniu robót tych firmom prywatnym zakłady te pozbawiają się wielu ciężarów i świadczeń. Dzieje się to w następujący sposób: Wykonanie roboty pewnej powierza się przedsiębiorstwu prywatnemu, których tak w Królewskiej Hucie jak na Śląsku wogóle jest bardzo wiele. Firma taka po otrzymaniu zlecenia na wykonanie pracy zwraca się do Urzędu Pośrednictwa Pracy z zapotrzebowaniem pewnej ilości robotników, którym U. Pośr. Pr. następnie wystawia przekazy do pracy. Zarobki u takich przedsiębiorców są bardzo niskie wobec wielkiej liczby bezrobotnych, robotnicy ci otrzymują od 3 zł do 3,80 zł dziennie. Z tego powodu coraz częściej zdarza się, że bezrobotni, skierowani przez Urz. Pośr. Pracy do takiego przedsiębiorcy, wzbuntują się podjęcia pracy nie z powodu lenistwa, tylko dlatego, że wynagrodzenie to nie jest wyższe od zasiłku dla bezrobotnych, a nawet w bardzo licznych wypadkach o wiele niższe. Przedsiębiorcy w tym wypadku świadomie wykorzystują położenie gospodarce dla swych korzyści, a zarząd huty, nie potrzebuje robotnikom zatrudnionym u przedsiębiorców prywatnych dawać węgla deputatowego ani ubezpieczać ich w Spółce Brackiej. Postępowanie takie wywołuje wielkie rozgoryczenie wśród bezrobotnych, którym pozostają dwie alternatywy: odmówić przyjęcia pracy i utracić wskutek tego prawo do dalszego wsparcia z funduszu dla bezrobotnych, albo też pracować ciężko za marne wynagrodzenie. Ażeby niezadowolone wśród bezrobotnych nie wzrastało stale, powinny sprawą tą zająć się miarodajne czynniki.

10 tysięcy złotych dla powodzian.

Wydział Powiatowy w Świętochłowicach uchwalił dla ofiar powodzi w Wschodniej Małopolsce kwotę 10 000 zł. Niewątpliwie i inne Wydziały Powiatowe i Magistraty pójdą za przykładem Świętochłowic i uchwalą większe kwoty dla ofiar strasznej klęski powodzi w Małopolsce Wschodniej.

(Z tek. karykatur Grussa).



NIE NALEŻY ZAPOMINAC, że najlepszym sposobem rozwoju każdego interesu jest reklama ogłoszeniowa w „Poloii”.

Program radiowy.

na czwartek 15 września br.

Warszawa 1.111.

15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. — 17.25 Odczyt: Stan współczesny narodowości ukraińskiej. — 18.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomia. — 19.15 Rozmaitości. — 20.00 Komunikat rolniczy. 20.30 Koncert wieczorny.

Kraków 422.

18.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.30 Transmisja koncertu z restauracji Pawilon.

Poznań 270.

14.00 Giełda pieniężna. — 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy. — 19.10 Lekcja języka angielskiego. — 19.35 Komunikaty gospodarcze. — 19.55 Odczyt: Żydy w dawnej Polsce. — 20.30 Wieczór duetów operowych i fortepjanowych. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Londyn 361.4.

13.00 Koncert na gramofonach. — 18.00 Orkiestra taneczna. — 20.00 Koncert symfoniczny. — 21.35 Koncert wieczorny. — 22.30 Jazzband.

Berno 441.2.

12.15 Koncert. — 19.00 Muzyka salonowa. 19.30 Transmisja z Pragi.

Praga 348.9.

Berlin 483.9.

17.00 Koncert popołudniowy orkiestry kameralnej. — 22.30 Jazzband.

Wiedeń 517.2.

11.00 Koncert przedpołudniowy. — 16.15 Koncert popołudniowy. — 20.50 Akademia koncertowa.

Więcej życzliwości!

Umowa rządu polskiego z czechosłowackim z przed dwu lat o małym ruchu granicznym, regulująca sprawę przepustek granicznych, dotąd niestety nie weszła w życie, mimo, że ludność po obu stronach granicy gorąco pragnie jej zrealizowania. Niezrozumiała zwłoka w załatwieniu tej sprawy wywołuje wszelkie uzasadnione skargi i utyskiwania, tem bardziej, że obecny stan rzeczy jest po prostu krzywdą dla mieszkańców przepoławionej ziemi cieszyńskiej. Oto jeden przykład: Wiadomo, że ludność katolicka z całego Śląska Cieszyńskiego, głęboko przywiązana do religji, od dawien dawna urządza pielgrzymki do Frydku, który jest znanym miejscem odpustowym. W bieżącym roku pielgrzymów z polskiej

strony pasu granicznego spotkała przykra niespodzianka, bowiem władze polskie odmówiły im wszelkich ulg, z jakich pielgrzymki religijne jeszcze rok temu korzystały przy przekroczeniu granicy. Tymczasem czeskie władze potraktowały tych samych pątników o wiele życzliwiej, pobierając od nich opłatę pięciokrotnie niższą (!), aniżeli Starostwo polskie. Stanowisko władz polskich miało ten skutek, że wielu zgłoszonych uczestników, należących do sier uboższych, musiało z goryczą w sercu zrezygnować z pielgrzymki, na którą tak bardzo się cieszyli. Czyż więcej życzliwości wobec obywateli polskich, służących potrzebom religijnym, nie byłoby na miejscu?

Z Katowic i okolicy.

Czwartek
15
września
1927

Dziś: N. M. P. Bolesnej,
św. Nikodema.
Jutro: św. Enzelij.
Wschód słońca: g. 5 m. 32.
Zachód: g. 6 m. 14.
Długość dnia: g. 12 m. 45.

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 msza św.
Godz. 7 msza św.
Godz. 8 msza św. za śp. Renatę Stiller.

PRZED PRZYJAZDEM PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOL. NA ŚLĄSK.

Przygotowania do przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który jak już donosiliśmy przyjeżdża w dniu 25 bm. na Śląsk, są w pełnym toku. Komitet honorowy przyjęcia składa się z 3 osób, należą do niego ks. Biskup Lisiecki, Marszałek Sejmu Śląskiego Wolny i Wojewoda dr. Grażyński. Komitet wojewódzki tworzą pp. wicewojewoda Żurawski, prezydent m. Katowic dr. Górnik i naczelnik wydz. prezyd. województwa dr. Saloni. Prócz tego utworzyły się 3 komitety lokalne w Katowicach, w Król. Hucie i w Bielsku.

P. wojewoda Grażyński powrócił dziś z Warszawy, gdzie odbył konferencję w kancelarii cywilnej p. Prezydenta, celem ustalenia programu pobytu Dostojnego Gościa na Śląsku.

Urząd Wojewódzki komunikuje, iż p. Prezydent Rzeczypospolitej w czasie swego pobytu na Śląsku udzielać będzie posuchan przedstawicielom władz, organizacji, instytucji i osobom prywatnym. Kto chce być przyjętym na audjencji musi do dnia 20 bm. zgłosić się osobiście w Urzędzie Wojewódzkim. Wydział Prezydalny pokój nr. 20 i przedłożyć memoriał, który pragnie wręczyć p. Prezydentowi.

ZIEMNIANKI DLA BEZROBOTNYCH.

Jak się dowiadujemy, Śląski Urząd wojewódzki zakupi 4000 wagonów ziemniaków, które zostaną rozdzielone między bezrobotnych i najuboższą ludność.

— Przyjazd wycieczki francuskiej Tow. Przyjaciół Polski.

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 22.30 przybywa do Katowic wycieczka francuska Tow. Przyjaciół Polski „Les Amis de la Pologne”, w której bierze udział 16 osób z różnych stron Francji. Wycieczkę, na czele której stoi p. dr. Barot, powitają na dworcu imieniem p. wojewody — p. dr. Saloni, naczelnik wydziału prezydalnego, imieniem komitetu przyjęcia prezes D. K. P. inż. Dobrzycki, w imieniu T-wa Alliance Française wiceprezes dr. Aleksander Rasp, prokurator przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach. W niedzielę wycieczka zwiedzi Wielkie Piekary, następnie Chorzów, Skarboform w Król. Hucie i wystawę gospodarczo-spożywczą w Katowicach, zaś o godz. 17 będzie podejmowana przez komitet przyjęcia obiadem w Hotelu Savoy. O godz. 19.40 uczestnicy wycieczki odjadą do Francji.

— Interesujący odczyt prof. Konecznego.

W sobotę, dnia 17 bm. o godz. 17 w auli Państw. Gimnazjum Klasycznego w Katowicach odbędzie się staraniem Zarządu Okręgowego TNSW i seniorów „Odrodzenia” odczyt prof. Uniwersytetu Wileńskiego, dr. F. Konecznego p. t. „Pierwsiastki bizantyjskie w kulturze niemieckiej”.

Prof. Koneczny jest autorem znanej „Historji Śląska” oraz prowadzi badania historyczne nad zagadnieniem cywilizacji europejskich. Temat jest niezwykle interesujący, szczególnie na naszym terenie, gdzie znajomość kultury niemieckiej jest niezbędna.

— Wycieczka ze Śląska Opolskiego.

Wczoraj przybyła do Katowic wycieczka Polaków ze Śląska Opolskiego złożona z 60 osób. Po zwiedzeniu zakładów przemysłowych goście, wszędzie serdecznie przyjmowani, udali się do Chorzowa.

Drugi tom Biblioteczki Katol.-Społecznej

pod tytułem
„KOŚCIÓŁ A POLITYKA”
wydawanej staraniem p. Wojciecha Korfańskiego opuścił prasę. Treść: Zadania wyborców katolickich — zadania katolickiego Związku Towarzystwa Polskiego. Do nabycia w agenturach „Polonii” i jej oddziałach, za cenę 60 groszy, za tomiki I-szy i II-gi razem.

skąd po południu wrócili po 10-dniowym pobycie w Polsce do Opola.

— Nieporządku administracyjnego.

Donoszą nam, że Magistrat katowicki rozesłał z końcem sierpnia w początkach września do rodziców młodzieży gimn. żeńsk. w Katowicach pisemne wezwanie do zapłacenia należności za II półroczje 1925/26 roku szkolnego. Nawet specjalny urzędnik jeździł z temi przypomnieniami. Niezbyt miłe było położenie tego p. urzędnika, kiedy niektórzy rodzice pokazali kwity na dawno już zapłaconą należność. Widocznie „porządku” administracyjno-ksiązkowe dotyczące gimn. żeńsk. w Katowicach wymagają uporządkowania.

— Firma „Silesia”

Zjednoczone Zakłady Pieców Piekarskich. Katowice, największe przedsiębiorstwo w Polsce w dziedzinie budowy nowoczesnych pieców piekarskich wybudowała na Pierwszej Ogólnokrajowej Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach pawilon, w którym zostanie pomieszczona kompletna mechaniczna piekarnia wybudowana podług najnowszych wskazań obecnej techniki budowy parowych pieców piekarskich.

Zwiedzający wystawę będą mieli sposobność przekonać się o dobroci wyrobów cukierniczych i piekarskich tejsze firmy.

Firma „Silesia” została nagrodzona w roku 1922 na wystawie światowej w Lipsku złotym medalem, w tym roku na międzynarodowej wystawie w Rzymie złotym medalem na wystawie w Paryżu z Grand Prix i złotym medalem za pierwszorzędną wykonanie.

Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

— Zuchwalstwo niektórych szoferów.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na ul. Pocztowej w Katowicach miało miejsce zajście, świadczące o niezwykle zuchwalstwie niektórych szoferów. Przez ulicę przechodził jakiś mężczyzna w średnim wieku, elegancko ubrany. Z przeciwnej strony jechał samochód w szybkim tempie. W pewnym momencie szofer musiał zwolnić biegu, żeby nie wjechać na owego przechodnia. Nie podobało to się naszemu szoferowi, gdyż zatrzymał wóz i jał wymyślać ordynarnie Boga ducha winnego przechodnia, który wprost zapominał języka w ustach wobec ordynusa. A jednak warto było zuchwalcowi dać odpowiednią nauczkę.

— Srebrne gody.

Dziś obchodzi w Katowicach stały prenumerat „Polonii” p. Ludwik Naleppa wraz z żoną Marią z Rudzkiej srebrne wesele.

Z podniosła ta uroczystość została połączona również jubileusz 25 letniej pracy p. Naleppy w dziedzinie hotelarstwa.

— Zebranie Śląskiej Rady Związkowej.

Związku Młodzieży Polskiej odbędzie się dnia 16 bm. w Katowicach w Domu Związkowym przy kościele N. M. Panny o godz. 4.30 po poł.

— Z ruchu przeciwalkoholowego na Śląsku.

W poniedziałek wieczorem odbyło się w sali Domu Związkowego w Katowicach posiedzenie Komitetu przygotowawczego Śl. Ligi Przeciwalkoholowej pod przewodnictwem p. dyr. Namysła, z udziałem sekretarza generalnego Pol. Ligi Przeciwalk. ks. Gałdyńskiego, który wygłosił odpowiedni referat.

W toku dyskusji zebrani przyszli do przekonania, że niema słusznych podstaw do tworzenia odrębnej Ligi przeciwalkoholowej na Śląsku, skoro istnieje i działa Polska Liga Przeciwalk. rozszerzająca swą działalność na całą Polskę. Odczytano i w zasadzie przyjęto statut Pol. Ligi Przeciwalk., który ma być przedłożony walnemu zebraniu do przyjęcia. Walne zebranie odbędzie się w początkach października br. po ogólnopolskim Zjeździe abstynenckim w Poznaniu w dniu 19 bm. na który wyjeżdżają delegaci ze Śląska.

— Z niedoli nauczycielskiej.

Do Wielkiej Dąbrówki powrócił w tych dniach jeden nauczyciel, bawiący przez kilka miesięcy na kursie w Warszawie. Wobec braku mieszkania i pomocy do znalezienia go nauczyciel ów musiał zamieszkać na kurytarzu szkoły. Oto jeszcze jeden objaw „słodkiej” doli nauczycielskiej.

— Na kolonie.

Z Wielkiej Dąbrówki wyjechał transport dzieci, złożony z 16 dziewcząt, na kolonie w okolicy Warszawy. Miejsce kierownik szkoły i jeden z nauczycieli odprowadzili dzieci do Katowic.

— Koncert „Jaskółki”.

Tow. wycieczk. „Jaskółka” w Małej Dąbrówce urządza w niedzielę bież. o godz. 15 m. 30 w ogrodzie Domu Zw. (p. Plotnika) przy ul. Botomskiej koncert Mandolinowy. W razie niepogody koncert odbędzie się w sali.

— Podniosła uroczystość na stacji emigracyjnej w Mysłowicach.

Dnia 13 b. m. przed odjazdem transportu bezrobotnych do Francji (przeszło 1000 osób) odbyła się w Mysłowicach podniosła uroczystość. Przy pięknie ozdobionym, w powodzi kwieciami tonącym ołtarzu, zbudowanym staraniem panien ze Stow. Młodzieży, proboszcz mysłowicki ks. prałat Bromboszcz odprawił mszę świętą, po której wygłosił do odchodzących płomienne kazanie.

Emigranci opuszczają na jakiś czas Ojczyznę, idąc szukać chleba codziennego.

go; jest w tej rozłące sporo momentów przykrych; mimo to emigranci niechaj nigdy nie zapominać, że mają wysoko, nieś sztandar Wiary świętej i godność imienia polskiego, żyć umiłowaniem tej Wiary i Ojczyzny, wielkiej i szlachetnej, choć jeszcze skołataniej. Kazanie przeżywało rzewnymi szlochami, które zwały się w jeden wielki szloch przy śpiewaniu hymnu Boże coś Polskę. Takiej podniosłej i doniosłej w swym znaczeniu uroczystości nie było jeszcze w Mysłowicach. (m.)

— Uroczystość w miejskim gimn. żeńskim w Mysłowicach.

W niedzielę, dnia 18 bm. młodzież gimnazjum żeńskiego ze swym nauczycielstwem i rodzicami będzie obchodzić uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo w kościele starym o godzinie 9-ej. poczem w gmachu gimnazjum (ul. św. Jana) odbędzie się uroczystość wbijania gwóźdźi pamiątkowych, przemówienia i t. p.

W uroczystości tej powinno wziąć udział jak najliczniejsze grono rodziców.

Z Król. Huty.

! Za obraze nauczyciela.

Ciekawy proces zakończył się w ub. poniedziałek przed sądem karnym w Król. Hucie. Na ławie oskarżonych zasiadł odpowiedzialny redaktor „Oberschl. Kuriera” Kroczek, który w lutym br. napisał artykuł, w którym zarzucał nauczycielowi Kościłowskiemu, jakoby ten nadmiernie karał dzieci szkolne. Artykuł był zredagowany w ohełtywym sposób i zawierał same kłamstwa. Wykazała to rozprawa, na którą zawiązano aż 17 świadków, którzy jednak nie potrafili obronić oskarżonego. W rezultacie redaktor Kroczek skazany został za obraze i oszczerstwo nauczyciela na miesiąc więzienia z prawem zamiany na grzywnę, licząc po 5 zł za dzień aresztu.

! Zebranie Zrzeszenia Rodziców.

W dniu 18 bm. o godzinie 4 po poł. odbędzie się w auli Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Królewskiej Hucie ul. św. Piotra — walne zebranie Zrzeszenia Rodziców, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie Komitetu, 2) wybór nowego Komitetu, 3) sprawy bieżące.

Rodziców uprasza Komitet o liczny udział w zebraniu.

Z Świerzbów.

(—) Zakończenie tygodnia L. O. P. P. w Szarleju.

Tydzień L. O. P. P. w Szarleju zakończono w ubiegłą niedzielę wykładem o lotnictwie; wykład wygłosił p. Bytomski. Analogiczny wykład wygłosił na zebraniu Z. O. K. Z. nauczyciel p. Zochowski. (h.)

(—) Zebranie Nar. Zw. Powstańców i b. Żołnierzy w W. Piekarach.

W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się w lokalu p. Knopa w W. Piekarach zebranie miesięczne Nar. Zw. Powstańców i b. Żołnierzy. Na porządku dziennym wykład p. Hanszli na temat „Z przeszłości dziejowej Śląska” i inne ważne sprawy.

(—) Nadzwyczajne walne zebranie tow. gimn. „Sokół” w Brzozowicach.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Brzozowicach nadzwyczajne walne zebranie „Sokoła”. Z powodu ustąpienia prezesa p. Bułi zgaił zebranie naczelnik gniazda p. Jaksik. Na wniosek prezesa okr. prof. Musiała wybrano prezydium zebrania w którego skład weszli prof. Musiał jako przewodniczący oraz pp. Świder, Zieliński i Szefer. Po wyjaśnieniu przez p. Daneckiego niektórych przykrych zażądań, powstałych w ostatnim czasie w gnieździe brzożowickim, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem został nauczyciel p. Zieliński, jego zastępcą p. Wronski, sekretarzem p. Blotosz, zast. sekr. p. Wandzik; drugim ławnikiem został p. Kłosek. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw zakończono zebranie hasłem „Czołem!” (h.)

Z Pszczyńskiego

× Legalizacja wag i miar.

W dniach 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23 i 26 bm. odbędzie się legalizacja wag i miar w Pszczyźnie, i to w ratuszu przy ulicy Kościelnej w godzinach urzędowych od godziny 8 rano do godziny 12 w południe.

× Skazanie fałszerzy mleka.

W dniu 14 bm. Sąd ławniczy w Pszczyźnie zasądził za fałszowanie mleka Annę Szpital na 6 zł grzywny, J. Skorupkę na 4 zł grzywny, Karola Figluszkę na 10 zł grzywny, Gertrudę Sziradę na 25 zł grzywny, S. Dete na 12 zł grzywny, Katarzynę Kocińską na 6 zł grzywny, Jurczkę Ludwinę na 30 zł grzywny, Pyrtelkę Marię na 6 zł grzywny, Annę Kołodziej na 50 zł grzywny, Marię Homa na 12 zł grzywny, Szczepkę Marię na 3 zł grzywny. Próbkę mleka przedstawione na rozprawie wykazały nawet do 30 proc. wody.

Rozprawę przewodniczył p. dr. Tracz. (r.)

× Wylądowanie samolotu.

Dnia 12 bm. samolot wojskowy z Krakowa kierowany przez porucznika Tomaszewskiego, zmuszony był wylądować w okolicy Wisły Małej z powodu braku benzyny. Po zaopatrzeniu się w benzynę samolot odleciał w kierunku Krakowa. (r.)

× Osobiste.

Dnia 12 września br. odbył się w Miedźnie ślub p. Krzysztołka Teofila, znanego powstańca i patriotę z p. Sośniana. Na wesele przeszło 100 gości. Przebieg uroczystości weselnej był bardzo piękny. Bawiono się w miłym nastroju do późnej nocy.

Młodej parze szczęść Boże.

× Niepowodzenie p. Kozyry.

W niedzielę, dnia 11 września bież. w Miedźnie zebranie Związku Śląskich Powstańców p. Kozyra Paweł i raczył osobiście przybyć na nie, zbierając z sobą skarbnika p. Kijowskiego i jeszcze jakąś nieznana osobę. Na

Wiel. Dąbr.

(s) Z przed dworca.

Tomaszowi Wyderze z Rogoźnika skradziono pozostawiony przed dworcem w Sosnowcu rower, wartości kilkudziesięciu złotych.

(b) Zuchwała kradzież w pociągu.

Do policyj w Będzinie zgłosił się niejaki Antoni Szpychera, rodem z Berna, który zameldował, iż w pociągu na szlaku Dziedzice — Będzin, wyciągnięto mu z kieszeni 2750 koron czeskich i 730 złotych.

(s) Skrzynka z zabitym sarną.

Policyja na dworcu w Sosnowcu zatrzymała skrzynkę z zabitym sarną (samicią), zaadresowaną do Chaima Granera w Sosnowcu. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że sarnę kupił Graner w Kielcach u niejakiego Majera Ajzenberga. Policyja wszczęła śledztwo dalsze.

zebranie przybyło kilkunastu powstańców. Kozyra fundował silnie i znanym sposobem upijania myślał, że „zyska serca”. Chłop się jednak grubo na Miedźnie pomylił. Kiedy powstańcom kiermaszu było dosyć — a Kozyra rwał się do słowa, został wygwizdany i z pożegnaniem: „precz z Kozyrą” — opuścił salę. — Bez wiedzy gospodarza wynajął sobie furmankę, gdy się jednak gospodarz dowiedział o tem, spędził gościa z wozu, tak, że pieszo depnąć musieli do Pszczyzny.

Z Lublinieckiego.

(S) Sekcja kolejowa L. O. P. P. Koszęcin.

Z okazji odbytego „Tygodnia Lotniczego” zebrala sekcja L. O. P. P. w Koszęcinie kwotę 116 zł na cele L. O. P. P. Sekcja liczy 82 członków rzeczywistych, którzy od października 1924 r. regularnie składają kwotę 41 zł miesięcznie. Obok kolejowej istnieje w gminie Koszęcin osobna sekcja L. O. P. P.

Z Cieszyńskiego

(:) Zawieszenie w czynnościach dwóch pastorów.

Evangelickie władze kościelne zawiesiły w czynnościach w Skoczowie pastora Gabryśia i pastora Brode w Golezowie. Zarządzenie to ewangelickie władze kościelne wydały na skutek antypaństwowej działalności obu pastorów, którzy są przewodcami garstki renegatów na Śląsku Cieszyńskim i w redagowanym przez siebie tygodniku „Nowy Czas” szkalowali systematycznie wszystko co polskie.

W zastępstwie pastora Gabryśia pełni obowiązki w Skoczowie ks. pastor Nierostek.

(:) „Bezrobotna” kadencja sądu przysięgłych.

Dnia 12 bm. miała się rozpocząć je-sienna kadencja sądu przysięgłych w Cieszyźnie. Ponieważ niema żadnej sprawy do osądzenia, kadencja nie odbędzie się.

(:) Posiedzenie Rady miejskiej w Bielsku.

pierwsze powakacyjne, naznaczone na dzień 15 bm., zostało przełożone na dzień 19 bm. (v-x.)

(:) Zebranie miesięczne Czyteln katolickiej w Cieszyźnie.

Po 2-miesięcznej przerwie letniej odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 4 po południu w sali „Dziedzictwa” na Starym Targu. Wydział Czyteln katolickiej prosi o liczne przybycie członków i sympatyków Czyteln.

(:) Dancng „Złnicza” w Cieszyźnie.

Stowarzyszenie Studentów-Polaków ze Śląska Ciesz. „Złnicza” urządza w sobotę, dnia 17 b. m. dancng w sali Domu Narodowego. Wstęp tylko za zaproszeniem. Zaproszenia wydaje się w małej sali Domu Narodowego l. p. codziennie między godz. pół do 18 do pół 19.

(:) Utrudnienia na granicy czechosłowackiej.

Jak wiadomo, legitymacje Zw. turystycznych, jeżeli posiadają wizę czechosłowacką władzy, uprawniają do wolnego kursowania w 90 kilometrowym pasie granicznym a tem samem do przenoszenia pewnej kwoty pieniędzy, która w informacjach legitymacji ustalona jest na zł 1000. — Mimo to przed niedawnym czasem polskie organa skarbowe skonfiskowały pewnemu obywatelowi z Białej pewną ilość dolarów i koron czeskich, które nosił przy sobie, zwalniając jedynie zł 300. — W drodze przewozu sądowego w 2 instancjach konfiskata zatwierdzona została z obstrzeżeniem 50 zł kary. — Coś tu nie w porządku. — albo T-wa Tatrzaniek niedostatecznie informuje swych członków, lub też władze nasze nienależyście interpretują punktację międzynarodowej umowy turystycznej. (v-x.)

(:) Z sali koncertowej.

W ubiegłą sobotę odbył się w sali hotelu „pod Jeleniem” w Cieszyźnie koncert chóru „Związku akademików Śląska Cieszyńskiego” w Czechosłowacji o nader dobrym i obfitym programie. Niestety publiczność nie dopisała, nad czem należy ubolewać, ponieważ chodziło tu o poparcie i zachęcenie tego najmłodszego zespołu śpiewackiego, który mimo swego krótkiego istnienia zyskał już ogólne uznanie. W czasie wakacji chór ten odbył tournée artystyczne po Słowacji, gdzie był z entuzjazmem witany.

(:) Pływania w Cieszyźnie

Cieszy się tak wielką frekwencją, a sport pływacki, zwłaszcza po udanych zawodach międzynarodowych, tak wielką popularnością, że postanowiono pływanię ponownie rozszerzyć i wprowadzić nowe ulepszenia. Potrzebna na ten cel kwota 8—9000 złotych, zostanie wstawiona w nowy budżet miasta Cieszyzna. (v-x.)

Z sali sądowej w Katowicach.

SZANUJ WŁADZĘ SĄDOWĄ

Mianowicie niejaki Jaworski Benedykt, t. zw. naturalista, z Król. Huty zaskarżył pewnego dnia przewodniczącego izby karnej w Król. Hucie, dra I. Żagana wprost do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie, gdyż wydało mu się, że sędzia w jego sprawie był stronniczy i rozstrzygnął sprawę na korzyść jego przeciwnika. Zamiast udać się do adwokata, któryby w takim wypadku sprawę załatwił rzeczowo i nie naraził go na nieprzyjemności, jakie z tak lekkomyślnego traktowania sprawy wynikają, poszedł Jaworski do jakiegoś biura ludowego i wpadł... na lawę oskarżonych. Wyjaśnił się bowiem, że sprawa Jaworskiego załatwiona była w sądzie bez stronniczości, a prokuratura zaskarżyła Jaworskiego za oszczerstwo. Dnia 14 września br. przed ferjalną izbą karną w Katowicach oskarżony tłumaczył się, że pismo wystosował w stanie pijanym i nawet go nie czytał przed wysłaniem do ministerstwa. Sąd skazał Jaworskiego na 2 tygodnie więzienia.

W drugim wypadku niejaki Borys Józef z Ligoty wystosował pismo do Sądu Apelacyjnego w Katowicach, skarżąc się na prokuratora że należącego nie zajmując się jego sprawą mieszkaniową. I w tym wypadku skarżący nie miał racji i został skazany mandatem karnym na 5 tygodni więzienia.

Inny znów, Blacha Franciszek z Katowic posunął się jeszcze dalej podczas rozprawy sądowej przeciwko niemu w chwili, gdy asystent prokuratury postawił wniosek co do wysokości kary, zwrócił się do asystenta i nakreślił sobie palcem na czole kółko. Miało to oznaczać stan obłąkania lub brak rozumu u asystenta prokuratury. Pociągnięty za to do odpowiedzialności, oskarżony tłumaczył się, że był zdenerwowany i pijany. Sąd skazał go za zniewagę prokuratora na 2 tygodnie więzienia.

ZNÓW SPRZENIEWIERZENIE EGZEKUTORA

Widocznie zawód nasuwa sam kuszące myśli o sprzeniewierzeniu, gdyż sądy nasze często mają do czynienia ze sprzeniewierzeniami, popełnionymi przez egzekutorów. Trzeba mieć bardzo silny charakter, albo surową kontrolę, aby wytrwać na tem stanowisku. To też słabsze matry poddają się pokusie i jednego pięknego dnia wychodzi na jaw, że ten lub ów popełnił sprzeniewierzenie. Niekiedy Józef Kuźnik, egzekutor gminny w Zależu w grudniu ub. roku i styczniu bieżącego roku sprzeniewierzył 5.147 złotych. Oczywiście został natychmiast zwolniony i osadzony w więzieniu. Na rozprawie sądowej dnia 14 września br. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżony do winy się przyznaje, lecz twierdzi, że pieniądze zgubił, ale nie chciał o tem męłkować ze strachu, aby go nie zwolniono z posady.

Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

ZAŻDROSNA KLARA.

Niejaki Wilhelm Czaja z Katowic udawał bardzo zakochanego i nawet obiecał się ożenić z niejaką Klarą Kuboszoną z Siemianowic. Klara uwierzyła swemu narzeczonemu i przygotowywała się do ślubu. Zrazu narzeczonemu odwiedzał Klarę dość często w Siemianowicach, lecz z czasem odwiedzin jego stawały się coraz rzadsze i narzeczoną zaczęła podejrzewać, że Czaja ma w Katowicach jakąś inną narzeczoną. Wkrótce też dowiedziała się, że narzeczoną jej prześiaduje stale u niejaki Pauliny Pasieki w Katowicach. Wtedy postanowiła się zemścić, ale nie na narzeczonym, lecz na rywale. 17 stycznia br. wieczorem przyjechała do Katowic i zapukała do drzwi Pasiekowej w chwili, gdy narzeczonemu był tam w odwiedzinach. Pasiekowa, nie nie podejrzewając, otworzyła drzwi, lecz w tej chwili z okropnym krzykiem padła na ziemię. Żądnosna Klara wylała na nią całą butelkę esencji octowej. Poparzona Pasiekowa musiała 3 miesiące leczyć się, ale i dotąd nie wyleczyła się należycie i wieczorami dobrze nie widzi. Na rozprawie sądowej dnia 14 września br. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżona do winy się przyznała.

Sąd po naradzie skazał ją na 3 tygodnie więzienia.

Wukas.

ŚWIĘTO HARCERZA ŚLĄSKIEGO.

Komenda Chorągwi Śląskiej Związku Harcerstwa Polskiego organizuje po raz pierwszy święto Harcerza Śląskiego, w którym to dniu nastąpi pokaz wychowania fizycznego w druzynach. Oddzielne zawody przeprowadzone zostaną w sobotę dnia 17 bm. na boisku Politechniki K. S. i w niedzielę dnia 18 bm. na boisku Kolejowego K. S. w Katowicach. W sobotę mają w zawodach brać udział druzyny z Katowic i okolicy, w niedzielę zaś wszystkie inne.

Do zawodów stają następujące hufce: 1) Katowice, 2) Król. Huta, 3) Świętochłowice, 4) Ruda, 5) Brzeziny, 6) Tarnowskie Góry, 7) Lubliniec, 8) Pszczyna, 9) Cieszyn, 10) Bielsko, 11) Mysłowice, 12) Siemianowice, 13) Nowawieś, 14) Nowy Bytom, 15) Rybnik.

Każdy hufiec musi zgłosić conajmniej jedną drużynę do pięcioboju. Zawody przeprowadzone zostaną w następującym programie:

Pięciobój wojskowy drużynowy i indywidualny: bieg 100 m, bieg 800 m, skok wzwyż, skok w dal, rzut granatem.

Sztafeta 4x100 m: każdy hufiec musi zgłosić przynajmniej jedną drużynę.

Grupa chłopców niżej lat 16: 60 m, 300 m, 1000 m, rzut kulą 5 kg, skok w dal.

Grupa chłopców od 16 do 18 lat: 100 m, 400

m, 1500 m, skok w dal, skok wzwyż, rzut dyskiem, granatem i kulą.

Grupa starszych: 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 5000 m, skok w dal, wzwyż, o tyczce, rzut dyskiem, kulą i oszczepem.

—:—



Tyko raz zwracaliśmy uwagę Szan. Czytelnikom i Abonentom „Polonii” że redakcja nie odpowiada listownie, a jedynie w rubryce „Odpowiedzi Redakcji”. Dlatego też nadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź jest zupełnie zbędne i nadesłane niepotrzebnie znaczki używane są na cele filantropijne.

Notatki Rybnik: Ważny 30 lat, jednak należy się upominać a zwrot pieniędzy conajmniej co 2 lata.

P. Alfons K. Mysłowice: Domy, budowane przez województwo, są przeznaczone w pierwszym rzędzie dla robotników i urzędników. Wniosek winien być skierowany do Rady Wojewódzkiej w Katowicach, lecz oddany przez Kierownictwo Badowy, dojdzie do właściwego celu.

P. Wincenty M. Kochłowiec. Listy pańskie wysłał mi adwokat, p. p. Kobylińskiemu i Reszke w Katowicach, celem wyjaśnienia, w jakiego powodu sędzia odmawia wyznaczenia. Po otrzymaniu odpowiedzi, o dalszym komunikujemy.

P. B. S. Katowice. Szkoła Wydziałowa w Katowicach ul. Szkolna.

Ks. Roman P. L. List w tej sprawie wysłał mi tydzień temu.

P. Janowi Janikowi, prezydentowi m. Zawiercia. Sprostowania nie zamieszczamy, gdyż nie odpowiada wymagom przepisowym.

777 D. M. Poddany polski, jako takim, do Legii Cudzoziemskiej wstępować nie wolno. Poddany polski, który będąc zagranicą — wstąpi do Legii Cudzoziemskiej, traci przez to prawa poddaństwa.

P. A. B. Żory. Można w Księgarni Polskiej w Katowicach.

P. Józefowi M. w Żorach. Kurja Metropolitańska w Krakowie — wydawnictwo „Dzwon”.

St. Z. Dąbrowska M. Jeśli Sz. Pan płaci czynsz za wysoki, to wpłaconą nadwyżkę może Pan sobie teraz potrącić.

—oOo—

Rozmaitości ze świata.

SWEDZKA PIEŚŃ LUDOWA.

W Sztokholmie odbył się zjazd szwedzkich muzykantów wiejskich, poświęcony starożytności, bo kilkaset lat liczącym tańcom wiejskim i ludowym melodjom. Tradycja pieśni ludowej cieszy się w Szwecji wielkim poszanowaniem a dzisiejsze piosenki wiejskie komponowane są przez potomków dawnych wiejskich muzyków, którzy co dziwne, nie poszli za nowym kierunkiem, lecz zachowują stary rytm, przekazany im w pieśniach ojców. Bogate skarby szwedzkich pieśni ludowych wykazują charakterystyczny podton smutku, podczas, gdy melodie taneczne są wesołe i koczne. Obecnie przy pomocy szwedzkiego Riksdagu czynione są starania spisania i zachowania tych starych pieśni.

POLOWANIE NA ZWIERZĘTA PRZY POMOCY NARKOZY.

Amerykanie obmyślają obecnie sposób nadoświadczającego sposobu chwytania dzikich zwierząt dla ogrodów zoologicznych. Ponieważ polowanie takie przez wzgląd na konieczność chwytania zwierząt żywcem połączone są z wielkimi trudnościami, a często

bardzo się zdarza, że, zanim uda się jedno zwierzę schwytać żywcem, trzeba kilka pięknych egzemplarzy zabić, postanowiono stosować przy polowaniu sposób następujący: Specjalnie ku temu skonstruowaną strzelbę nabija się wydrążoną wewnątrz igłą, a wystrzałem napełnia się morfiną lub chloroformem. Jeden celny wystrzał wystarczy, by trafione zwierzę po kilkunastu minutach straciło przytomność, i następnie może być z łatwością przeniesione na bezpieczne miejsce. Cała praca polujących polega tu głównie na umiejętnym tropieniu znarkotyzowanego zwierzęcia, żeby nie dopuścić do jego ucieczki. Po paru godzinach zwierzę przychodzi znów do siebie, i w klatce przewiezione zostaje do ogrodu zoologicznego.

PRZYJEMNA ZGUBA.

Właściciel majątku, Piotr Schmidt, podaje do publicznej wiadomości, że „żona jego Katarzyna, Małgorzata Schmidt, opuściła domowe ognisko, wobec czego zrzuciła on z siebie wszelką odpowiedzialność za ewentualne jej obecne postępy. Ten, kto Katarzynę, Małgorzatę Schmidt znajdzie, zechce ją sobie zatrzymać, męzowi zaś w żadnych razie nie zwracać”. Oryginałną tę deklarację, zamieszczoną przez nieszczęśliwego męża, poczytamy małżeńskie w postaci ogłoszenia, powtórzył cały szereg dzienników niemieckich w Nadrenji. Przypuszczalnie jednak „zguba” znajdzie się sama do domu wróci.

POLONIA

Dziś gospodarczy

POLONIA

Wiadomości gospodarcze.

POLSKA PRZYSTĘPUJE DO KARTELU STALOWEGO?

Z Luksemburgu donoszą do „Voss'sche Zeitung”, że b. minister Kiedron, przewodniczący delegacji polskiej w rokowańach z kartelem stalowym, uważa, że po pomyślnym przebiegu konferencji w Marjebadzie i Berlinie — osiągnięto porozumienie co do eksportowego kontyngentu polskiego w ramach Kartelu stalowego i że kwota eksportowa w dostatecznej mierze uwzględniła polską ekspansję eksportową. Wiadomość tę zaopatrzają „Voss'sche Zeitung” komentarzem, że ostateczny pogląd komisji, wyłonionej przez kartel stalowy, ujawni się dopiero w Luksemburgu, wobec czego sąd P. Kiedronia w obecnym przynajmniej stadium uważać jeszcze należy jako jednostronny. Bądź co bądź, widoki nie są niepomyślne. Polski Syndykat Hut Żelaznych zamierza, jak się zdaje, zastąpić obecną organizację przez organizację sprzedaży, która miałaby rozwinąć swą działalność zarówno wewnątrz kraju, jak i zagranicą.

WYWÓZ ZAGRANICĘ POLSKIEGO CEMENTU.

Zagraniczny eksport naszego cementu rozwija się pomyślnie. Nowe zamówienia nadchodzą stale. Przewidywane jest zdobycie nowych rynków. Przyczyną takiego powodzenia polskiego cementu zagranicą jest jego wysoki gatunek, przewyższający pod wieloma względami standardy zagranicznych produktów.

Niemalże sprzyjały tu również ułgi, jakich doznaje przewóz polskiego cementu na kolejach. Korzysta on mianowicie z 50 proc. zniżki, potrąconej po wywiezieniu produktu zagranicę i przedstawieniu odpowiednich zaświadczeń. Ułga ta jednak jest terminowa. Kończy się z dniem 1-go października i cementownie nasze z chwilą, gdyby władze nie zgodziły się na przedłużenie tego terminu, znajdą się w poważnym kłopotcie. W takim wypadku należałoby się liczyć nawet z możliwością zupełnego ustania wywozu. Konkurencja zagraniczna jest duża i produkt naszych fabryk, obciążony nadmiernymi opłatami przewozowymi, mógłby już nie wytrzymać walki konkurencyjnej.

Jak się dowiadujemy, cementownie nasze,

zainteresowane w eksporcie, złożyły już w tej sprawie odpowiedni memoriał do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

placił dnia 14 września br. za:		
Dol. amerykańskie	8.91	8.88
Funtów angielskie	43.39	43.30
Fr. szwajcarskie	172.07	171.73
Fr. francuskie	34.90	34.83
Fr. belgijskie	24.78	24.73
Liry włoskie	48.40	48.30
Flor. holenderskie	357.58	356.86
Korony czeskie	26.45	26.40
Korony szwedzkie	239.50	239.02
Korony duńskie	268.40	267.92
Korony norweskie	235.20	234.73
S. austriackie	125.75	125.50
Mk. niemieckie	211.85	211.43
Dol. kanadyjskie	8.89	8.85
Gd. gdańskie	172.58	172.23
1 gram złota		5.92
1 gram srebra		0.148
1 złoty w zlocie		172.30
1 Mkn. w zlocie		2.1270435

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE

na zboże w dniu 14. 9. 1927 r.

Żyto	41,—
Owies	40,—
Otręby pszenne	22,—
Otręby żytnie	23,—
Jęczmień	38,—

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 14. 9. (włk.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8.91, sprzedaż 8.93, kupno 8.89. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Rubel złoty 4735. Sto złotych w zlocie 172.30. Dla akcji teneńdencja mocniejsza niejednolita. Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. premijowa dolarowa. Z listów zastawnych mocniejsza 4 1/2 proc. ziemskie.

Warszawa, 14. 9. PAT. Paplery państwowe: 5 proc. pożyczka konwers. 62, dolarówka 58.25 —58.50, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 58, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 92.

Warszawa, 14. 9. PAT. Akcje: Bank Dysk. 133.50, Bank Polski 137.50, Bank Sp. Zarobkowych 84—85, Częstochka 3.05, Gostawice 70.50, Warsz. Cukier 4.95, Firlej 54, Warsz. Węgiel 93.50.

Berlin, 14. 9. PAT. Dewizy wschodnie: Wyplaty na Warszawę 46.875—47.075, na Poznań 46.90—47.10, na Rygę 80.88—81.22, na Kowno 41.485—41.665, na Rewel 1.121—1.127.

GIELDY TOWAROWE.

ZBOŻE.

Berlin, 14. 9. PAT. Giełda zbożowa: Pszenica 257—261, żyto 247—250, jęczmień 212—219, jęczmień brow. 220—265, owies 192—209, kukurudza 196—197, mąka pszenna 33.75 do 37.25.

METALE.

Londyn, 14. 9. PAT. Giełda metalowa: Miedź Standard gotówka 54 13/16—54 7/8, 3 mies. 55 5/16—55 3/8, elektrolitowa 61.75—62.25.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogal Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 14. IX. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	Warszawa	Katowice	Gdańsk	Berlin	Londyn	Nowy Jork	Paryż	Praga	Zurych	Wiedeń
				Przebieg	Kupno								
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	47.075	43.50	—	—	—	58	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 zł.	—	—	—	81.50	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	100 zł.	—	—	—	—	20.43 1/2	23.79	607.50	—	123.35	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	59.575	34.91 1/2	13.92 1/2	355.25	—	72.20	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	787	—	15.80	—	3.21	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	73.56	27.78 1/2	—	—	—	—	—
Holandia	3 1/2	203.31	100 gd. h.	—	—	—	168.57	12.13 1/2	40.08	1.022	—	207.80	—
Kopenhaga	5	138.53	100 k. d.	—	—	—	112.61	18.16 1/2	26.77	683	—	138.80	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.61	43.38	—	—	20.455	—	4.86 1/2	—	25.21 1/2	—
Nowy Jork	5 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	—	4.206	4.86 1/2	124.02	—	5.1855	—
Paryż	0	100	100 fr. fr.	35.16	34.98	—	—	16.50	124.02	3.92 1/2	—	20.33	—
Praga	0	105.01	100 c. czes.	26.57	26.45	—	—	12.46 1/2	164.—	—	—	15.375	—
Kijów	1	100	100 l.	—	—	—	—	22.905	89.32	5.45	138.70	28.22	—
Szwajcaria	5 1/2	100	100 fr. szw.	172.52	172.07	—	—	81.13	25.21 1/2	19.28 1/2	491.75	—	—
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	113.08	18.08 1/2	26.88	686.25	139.40	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	—	—	—	—	59.305	34.50	—	359	73.10	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalona przez Bank Śląski — Bankowa dla Śląska.

„ŚMIECH DO ZDROWIE”

Nr. 35.

Katowice, 15 września 1927.

Rok 2.

PODOBA MU SIĘ.



— Czy wiesz, co mi się podoba w tej kobiecie?
— ?
— Że się z nią nie ożeniłem... (Judge).

KRÓTKOWZROCZNY NALEPIACZ PLAKATÓW.



LOGIKA.

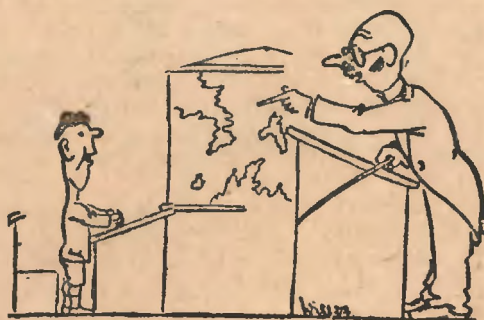
— Nie powinniście pić tak dużo. To was zabije.
— Ależ przeciwnie, picie już raz uratowało mi życie.
— Jakto?
— A tak. Kopałem kiedyś studnie. W tem pomyślałem sobie: dobrze byłoby się napić. I co pan powie? Ledwie wyłazłem na wierzch, a studnia zawałiła się.

ZEMSTA.



Krytyk: — Ależ panie profesorze, jak pan mógł zdecydować się na portretowanie tak brzydkiej osoby?
Profesor: — A bo wie pan, ta kobieta mnie kiedyś obraziła.

HISTORIA NATURALNA.



Nauczyciel: — A więc niedźwiedź zapada w sen zimowy. Czy możesz mi wymienić jeszcze inne stworzenie, które spi również długo?
Fredzlo: — Tak, święty Mikołaj, tylko z tą różnicą, że on zasypia na lato.

NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Lekarz przepisał młodemu Kohnowi kąpiele.
— Tylko miej się na baczności, mój synku — upomina go ojciec — do tego można się łatwo przyzwyczaić.
— oOo—

W SZKOLE.

— Panie profesorze, czy można być ukarany za coś, czego się nie zrobiło?
— Broń Boże, mój chłopcze...
— Bo ja nie zrobiłem mych zadań.
— oOo—

ETYKA.

— Dlaczego targujesz się u krawca? Przecież i tak mu nie zapłacisz.
— Widzisz, nie chcę, by stracił zbyt wiele.
— oOo—

WAKACJE.

— Ależ pan się poprawił podczas wakacji, czy pan wyjeżdżał?
— Ja nie, ale moi wierzyciele.
— oOo—

CZYJA PRAWDA?

Adwokat, który wygrał proces, donosi o tem swemu klientowi następującym telegramem:
— „Prawda zwyciężyła”.
Tego samego dnia otrzymuje depezę od swego klienta:
— „Proszę wnieść apelację”.
— oOo—

KAŻDY CHCE ŻYĆ.

— Gdy jestem chory, idę do doktora, — doktor też musi żyć. Potem idę z receptą do apteki — aptekarz też musi żyć. Gdy wrócę do domu, wrzucam lekarstwo do ognia.
— Pocóż to robisz?
— Ja też muszę żyć.
— oOo—

TO WINA MĘŻCZYZN.

Ta cała walka kobiet o równouprawnienie, to przesada. Niema na świecie kobiety, która nie woląaby być piękna, niż mądra.
— To prawda. Ale tylko dlatego, że jest o wiele więcej głupich mężczyzn, niż ślepych.

STOSUNEK CZICZERINA DO SOWIECKIEJ PROPAGANDY WOJENNEJ.



— Jestem dyplomatą; moja chata w innym stoi państwie, — mnie to wszystko nic nie obchodzi.

NIEDOMYŚLNY.



— Słuchaj, czy nie mógłbyś mi pożyczyć 20 złotych?
— Niestety nie. Nie mam pieniędzy przy sobie.
— A w domu?
— O dziękuję, w domu wszystko dobrze!..

W WIEJSKIEJ SZKOLE.

Mały Janek nie przyszedł do szkoły, a żaden z kolegów nie umiał podać powodu jego nieobecności. Na drugi dzień pojawia się Janek w szkole.
— Dlaczego nie byłeś wczoraj w szkole — pyta nauczyciel.
— A bo — płacząc mówi Janek — gdy szedłem do szkoły, zobaczyłem, że na płocie wiszą spodnie pana profesora, więc wróciłem do domu, bo myślałem, że nie będzie szkoły.
— oOo—

BAL KOSTJUMOWY.

— Jak się mam ubrać na bal kostjumowy, meżulku?
— Wiesz, wybierz jak kostjum oryginalny, nigdzie niespotykany.
— Dobrze, ale jaki?
— Przybierz się za przyzwalałą kobietę.
— oOo—

ZA WCZEŚNIE.

Do matrony w bardzo poważnym wieku zwraca się znany operator z zapytaniem, czyby się nie chciała odmłodzić?
— Owszem, gdy się zestarzeję.
— oOo—

NIE MA POWODU.

— Późno już. Czas wracać do domu. Dobranoc.
— Dobranoc. A cóż żona mówi, gdy tak późno wracasz?
— Żona? Ja przecie nie jestem żonaty!
— Nie?... To dlaczego późno wracasz?
— oOo—

PLYWANIE PO PIASKU.

— Pewnego razu — opowiadał stary admirał — płynąc po Oceanie Spokojnym, ujrzałem z mojego okrętu wyspę, całą czerwoną od homarów, które wyszły na brzeg dla ogrzania się.
— Ależ, panie admirał — wtrąca ktoś ze słuchaczy — homary są czerwone... dopiero po ugotowaniu.
— To właśnie najciekawsze, moi panowie — ciągnie dalej niezłoty z tropu narrator — i my dziwiliśmy się z początku. Dopiero potem przekonaliśmy się, że wyspa była wulkaniczna i miała źródła gorące.

ZŁOŚLIWY.



— I ja dawniej jeździłem moim własnym wozem...
— Pewnie wtenczas, gdy popychała go przed sobą pańska matka...

WATPLIWOSĆ.



Król ludożerców (po obiedzie): — No, a teraz przynieś mi jeszcze jedną czarna! — Do jedzenia, czy do picia?

TEŻ RACJA...

Tak mi strzyka w lewej nodze, że le-dwo mogę chodzić.
— Hm... to objaw wieku, przypuszczam.
— Głupstwo! Wszak prawa noga ma tyleż lat, co lewa, a nie boli wcale.

PRZEZORNA.

— Czy ruszałaś barometr?
— Tak, proszę cię, dziś mam pranie, więc ustawiłam wskazówkę na pogodę.
— oOo—

ETYMOLOG.

— Jak się spało, panie profesorze?
— Niebardzo, panie gospodarzu; ciekawość badacza nie pozwoliła mi zasnąć: uzupełniłem me zbiory owadów.

WAŻNA PRZYCZYNA.

— Melduję pokornie wielmożnemu panu dziedzicowi, co ta graniasta krowa, którą wielmożny pan kupił niedawno, już mleka nie daje.
— Cóż to... Nie karmicie jej!
— Karmić... byśmy karmili, ale ona sama jeść nie chce.
— Więc chora?
— Chora nie jest, tyła że się nie rusza.
— Cóż jej tedy?
— A no, mówiąc poprostu, zdechła onegdaj.
— oOo—

NIEDOMYŚLNY.



— Czemuś taka smutna, Irenko?
— Ach, ciężko mi, ciężko... tak długo noszę już jedną i tę samą suknię...
— Ależ kochanie, ta suknia przecież ciężka być nie może,

Grand Prix
Rzym 1926

KONIAK



SZUSTOWA

Grand Prix
Liege 1926

Na Międzynarodowych Wystawach nagrodzony najwyższymi nagrodami.



Byłoby wielkim błędem

uważać „Meine Sorte” za zwykłe tylko mydło. „MEINE SORTE” oznacza się nadzwyczajną łagodnością, a nadto wydziela pianę w nieprawdopodobnych wprost ilościach.

Cena
zł. 1,20

Śląska Fabryka
Chemiczna

„Silsor”

Katowice II
Wypiańskiego 9.

poleca jako specjalność klej i klejster malarski, klej roślinny, neutralny dla przemysłu papierowego, klej dykstrynowy, klej żywiczny do linoleum i dla celulozy, jakoteż wszelkie kleje roślinne, gatunkowo przewyższające wyroby zagranicznych firm.

„Kieramos”
Sosnowiecka Fabryka
Wyrobow Ceramicznych
Sosnowiec, ul. Czarna 2, tel. 10-67

Wyrabia i posiada na składzie:
kafle, piece przenośne, wazy,
doniczki, zwyczajne i rzeźbione,
naczynia kamionkowe i wszelkie wyroby ceramiczne.

Do każdy płatnik
wiedzieć powinien?
Praktyczne wskazówki dla
płatników podatku.

Do nabyć we wszystkich od-
działach „Polonii”

Szkoła nowoczesnego
malarstwa

Marja-Oktawia Lempka
udziela nauki w wszystkich ga-
łęziach sztuki malarskiej nowo-
czesnej. 3349

Wykonuje chorągwie i szan-
dary malowane i haftowane.

Uczni i uczennice przyjmują
dziennie w mieszkaniu w Król-
Hucie, ul. Dąbrowskiego, nowy
dom magistracki, II p.

Bank Ludowy

Sp. z nieogr. odp.

Wielkie Hajduki

ul. Ratuszowa 2. — Telefon 1002.

Jedyny bank na mieście
przyjmuje depozyty za wypowie-
dzeniem tygodniowym, miesięcz-
nym kwartalnym, półrocznym
udziela kredytów, dyskontuje
weksle na dogodnych warunkach,
inkasuje weksle i dokumenty i
załatwia wszelkie czynności w za-
kres bankowości wchodzące.
Zakupuje i sprzedaje waluty
zagraniczne. Bo 776

RADIOSPRZĘT

najkorzystniej sprowadzają
kupcy

samolotami.

Uproszczone formalności
celne.

„Aerolot” Nowy Świat 24
Telefon 9-00 19-88.

Wolne
posady

POSZUKUJE

zastępcy z do-
brej świadec-
twami do re-
stauracji, który-
by objął także
destylację. Zna-
jomość języka
polskiego i nie-
mieckiego ko-
nieczna oraz
kaucja zł. 1500
do 2000. Adolf
Molinek, Świe-
tochłowice, Wo-
łności nr. 36.
3849 a.

ZDOLNA samo-
dzielnia niemiec-
ka korespon-
dentka maszy-
nistka z polską
szybką steno-
grafją ewent.
polską buchal-
terją do natych-
miastowego
wstąpienia po-
szukiwana. Wła-
śnie ręcznie pi-
sane oferty z
modaniem wa-
runków skiero-
wać: Lublin,
skrytka pocztowa
nr. 57.
3865 a.

MIEJSCOWA

panienka z po-
czatkami wiad.
kasjerki, uczci-
wa, pracowita,
władająca języ-
kiem polskim i
niemieckim po-
szukiwana. Zgł.
do Polonii pod:
„Kasjerka”.
3871 a.

POTRZEBNA

slużaczka. Zgłosić
Pr. Tomala Kr.
Huta Hajducka
nr. 17.
3875 a.

KUPIE kocioł
parowy do 8
atmosfer około
50 m² powierzch-
ni ogrzewal-
nej w dobrym
stanie. Oferty z
opisem książki
kotłowej nade-
ślać Dominium
Walysz, poczt.
ta Wąbrzeźno.
3822 a.

SIŁA początku-
jąca poszukuje
posady. Władza
językiem pol-
skim i niemiec-
kim, pisze na
maszyni. Of-
erty do Pol-
onii pod „Piłna”.
3867 a.

Korespondentka

maszynistka
polska poszu-
kuje posady od
15-go września.
Zgłoszenia Po-
lonia, Król. Hu-
ta pod „A. W.”
3858 a.

Kupna

SIANO, KRASI-
KON zakupię
od właściciela z
miejscowości
Pszczyna, Zo-
ry, lub też z
Oświęcimia od
pośrednika. Po-
danie ceny loco
stacja Król. Hu-
ta, ładowanie w
zakrytych wa-
gonach. Zgło-
szenia Król. Hu-
ta, „Polonia”.
3877 a.

KUPIE DOM w

Katowicach z
wolnym miesz-
kaniem w cenie
około 40.000 zł
Zgłoszenia do
Polonii Sosno-
wicz p.: „Dom”.
3872 a.

WAŻNE dla pp.
Fabrykantów!
Najtańsze źró-
dło sukna, bar-
chanu, metkalu
do polerowania
płótna białego
oraz końców i
b'uzek do czy-
szczenia ma-
szyn. Sz. Wer-
mus, Warszawa
Wronia 51.
8380 a.

WYJZDIE za-
mąż wiele za-
możnych pań
bogatych cudzo-
ziemek, właście-
cielek realności
za panów rów-
nież nie posia-
dających mają-
ków. Wiado-
mość odkrot-
nie. Tysłace
pism dziełczyn-
nych. Stabrey
Berlin 113. Sto-
lscherstr. 48

MIŁY kawa-
ler poszukuje
znajomości Pa-
ni do lat 30.
Cel matrymo-
nialny. Fotogra-
fja pożądana.
Łask. oferty
Polonia „T. T.”
III.
3879 a.

Umeblowany
pokój jest do
wynajęcia od 15
9. Od dworca
kolejowego 5
minut. Zapytać:
ulica Francu-
ska 20, IV pie-
tro. 3865 a.

„Nauka
i wychowanie”

Polonistka, dr.
fil. Uniwersyte-
tu Warszawskie-
go, udziela lek-
cji języka pol-
skiego i litera-
tury. Sosnowiec
telefon 7-93, go-
dziny 5-8 pop.
3873 a.

„Różne”

MIŁY WAPIEN-
NY świeży do
celów rolni-
czych polecają
Czeladźkie Wa-
penniki „Bry-
nica”. Sosno-
wicz, 3-go Ma-
ja 5 telef. 159.
3879 a.

„Pokoje
umeblowane”

POKOJU ume-
blowanego,
śródmieście,
niekrępujące
wejście poszu-
kuje inżynier.
Obiady pożąda-
ne. Zgłoszenia
pod „Umeblo-
wany” do Po-
lonii.
3862 a.

STENOGRAFI
biurowej, parla-
mentarnej (lek-
tura) wyucza
listownie, szyb-
ko, najdoskona-
lej. Instytut Ste-
nograficzny
Warszawa, Kr-
cza 26. Żądajcie
prospektów!
3869 a.

„Matry-
monialne”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Poszukuj
oracy”

ZDOLNY mode-
larz poszukuje
posady od za-
raz. Zgłoszenia
pod „modelarz”
do Polonii, Sos-
nowicz.
3874 a.

SIŁA początku-
jąca poszukuje
posady. Władza
językiem pol-
skim i niemiec-
kim, pisze na
maszyni. Of-
erty do Pol-
onii pod „Piłna”.
3867 a.

Korespondentka

maszynistka
polska poszu-
kuje posady od
15-go września.
Zgłoszenia Po-
lonia, Król. Hu-
ta pod „A. W.”
3858 a.

Kupna

SIANO, KRASI-
KON zakupię
od właściciela z
miejscowości
Pszczyna, Zo-
ry, lub też z
Oświęcimia od
pośrednika. Po-
danie ceny loco
stacja Król. Hu-
ta, ładowanie w
zakrytych wa-
gonach. Zgło-
szenia Król. Hu-
ta, „Polonia”.
3877 a.

KUPIE DOM w

Katowicach z
wolnym miesz-
kaniem w cenie
około 40.000 zł
Zgłoszenia do
Polonii Sosno-
wicz p.: „Dom”.
3872 a.

WAŻNE dla pp.
Fabrykantów!
Najtańsze źró-
dło sukna, bar-
chanu, metkalu
do polerowania
płótna białego
oraz końców i
b'uzek do czy-
szczenia ma-
szyn. Sz. Wer-
mus, Warszawa
Wronia 51.
8380 a.

WYJZDIE za-
mąż wiele za-
możnych pań
bogatych cudzo-
ziemek, właście-
cielek realności
za panów rów-
nież nie posia-
dających mają-
ków. Wiado-
mość odkrot-
nie. Tysłace
pism dziełczyn-
nych. Stabrey
Berlin 113. Sto-
lscherstr. 48

MIŁY kawa-
ler poszukuje
znajomości Pa-
ni do lat 30.
Cel matrymo-
nialny. Fotogra-
fja pożądana.
Łask. oferty
Polonia „T. T.”
III.
3879 a.

Umeblowany
pokój jest do
wynajęcia od 15
9. Od dworca
kolejowego 5
minut. Zapytać:
ulica Francu-
ska 20, IV pie-
tro. 3865 a.

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

„Nauka
i wychowanie”

„Różne”

„Pokoje
umeblowane”

Ogłoszenie
przetargu ofertowego.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Kato-
wicach rozpisuje przetarg publiczny na
wykonanie budowy budynku stawidło-
wego na stacji Tarnowskie-Góry — grupa
leśna.

Blizsze postanowienia o wnoszeniu
ofert, warunki wykonania budowy, plany,
formularze ofertowe itd. można przeglądać,
a formularze ofertowe i kosztorysowe na-
bywać począwszy od dnia 15 września
1927 r. w Wydziale Drogowym w pokoju
Nr. 302 w wymienionej Dyrekcji Kolei
Państwowych w godzinach urzędowych
od 10—13.

Odnosne oferty, które można sporzą-
dzić tylko na przepisany formularz,
należy złożyć odpowiednio ostateczowane
i zapieczętowane z napisem „Oferta na
budynki stawidłowe na stacji Tarnowskie
Góry — grupa leśna”, najpóźniej do dnia
27 września 1927 r. do godz. 10-tej do
skrzynki ofertowej w Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego
dnia o godzinie 11-tej w pokoju Nr. 301.
Katowice, dnia 9 września 1927 r.

Dyrekcja
Kolei Państwowych.

Ogłoszenie
przetargu ofertowego.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Kato-
wicach rozpisuje przetarg publiczny na
wykonanie budowy 2 budynków stawidło-
wych na stacji Pawłowice.

Blizsze postanowienia o wnoszeniu
ofert, warunki wykonania budowy, plany,
formularze ofertowe itd. można przeglądać,
a formularze ofertowe i kosztorysowe na-
bywać począwszy od dnia 15 września
1927 r. w Wydziale Drogowym w pokoju
Nr. 302 w wymienionej Dyrekcji Kolei
Państwowych w godzinach urzędowych
od 10—13.

Odnosne oferty, które można sporzą-
dzić tylko na przepisany formularz,
należy złożyć odpowiednio ostateczowane
i zapieczętowane z napisem „Oferta na
2 budynki stawidłowe na stacji Pawło-
wice”, najpóźniej do dnia 27 września
1927 r. do godziny 10-tej do skrzynki ofer-
towej w Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego
dnia o godz. 11.15 w pokoju Nr. 301.
Katowice, dnia 9 września 1927 r.

Dyrekcja
Kolei Państwowych.

Ogłoszenie
przetargu ofertowego.

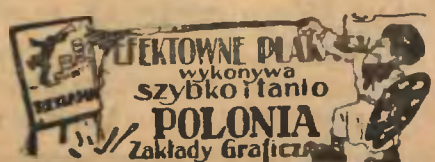
Dyrekcja Kolei Państwowych w Kato-
wicach rozpisuje przetarg publiczny na
wykonanie budowy 2 budynków stawidło-
wych na stacji Herby-Slaskie.

Blizsze postanowienia o wnoszeniu
ofert, warunki wykonania budowy, plany,
formularze ofertowe itd. można przeglądać,
a formularze ofertowe i kosztorysowe na-
bywać począwszy od dnia 15 września
1927 r. w Wydziale Drogowym w pokoju
Nr. 302 w wymienionej Dyrekcji Kolei
Państwowych w godzinach urzędowych
od 10—13.

Odnosne oferty, które można sporzą-
dzić tylko na przepisany formularz,
należy złożyć odpowiednio ostateczowane
i zapieczętowane z napisem „Oferta na
2 budynki stawidłowe na stacji Herby-
Slaskie”, najpóźniej do dnia 27 września
1927 r. do godziny 10-tej do skrzynki ofer-
towej w Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego
dnia o godz. 11.30 w pokoju Nr. 301.
Katowice, dnia 9 września 1927 r.

Dyrekcja
Kolei Państwowych.



Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego drogiego męża, naszego ojca, syna, brata i szwagra

śp. Romana Schmatlocha

oraz za złożone wieńce jak i wszystkim związkom i lokatorom domu a w szczególności Wielebnemu Ks. Gajdzie za słowa pociechy wyrażamy serdeczne

Bóg zapłać!

W smutku pogrążona

**żona z córkami
rodzice i krewni**

Podziękowanie.

Szanowna Firma Odlewni dzwonów p. Karola Schwabego w Białej zjednała sobie dostarczeniem nam 4 dzwonów i sygnaturki szczerze nasze uznanie.

Dwony odznaczają się pierwszorzędym materiałem, starannym artystycznym wykonaniem, czysto harmonijnym zestrojeniem, jednym słowem metaliczny zespół głosowy jest wprost wspaniały.

Zastosowanie nowego systemu przy łożyskach i dzwonieniu ułatwia zaś niezmiernie poruszenie dwonów. 3346

Przyjmij Pan serdeczne

„Bóg zapłać”.

oraz wyrazy uszanowania.

Ks. Michał Tomaszewski
Proboszcz.

Pępowo, wojew. Poznańskie dnia 10. IX. 27r.
pow. Gostyński,

Dr. Zofia Kępczowska

powróciła.

Król. Huta, Rynek 1

godz. przyjęć od 3-5.

Kessla Ogród Koncertowy

Katowice. Telefon 1376

Dziś w czwartek, 15-go września

Wieczór

**Wiedeńskiego Walca
i Solistów**

w sali **miniarni**.
Wieczór połączony z honorowy dla ustępującego ulubionego kapelmistrza H. Krómera.
Bez przymusu picia wina.
Dobra kuchnia. Nisze ceny.

Zdolny

zegarmistrz

znający się na fabrykacjach szwajcarskich, z własnym pierwszorzędem narzędziami, poszukiwany. Oferty pod „Zegarmistrz” do Polonji w Katowicach. (3350)

Bardzo zdolnego

zastępcę

do zbierania zamówień na reklamy, kalendarzy ostatniej nowości, niezrównany efekt, oraz opakowania dla cukierki przyjmie **fabryka „TEKA”, Lwów**.
Zgłoszenia Dr. M. Konarski, Katowice, Andrzeja 2. 3325

Prima

ziemniaki jadalne

w każdej ilości, wagonowo, wprost ze dworu i spółek rolniczych poznańskich.

Zamówienia przyjmuje z polecenia: 3347

Wł. Filipowicz
Królewska Huta, Fredrego 22.
Telefon 492.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. PP. że skład mój przeniosłem z ul. Teatralnej 12, na

ul. Mieleckiego 5

W dalszym ciągu polecam w wielkim wyborze: **Wszelkie instrumenta muzyczne, płyty gramof., oraz gramofony, aparaty radiowe i części do nich** po cenach hurtowych

Allegro-Werke

Telefon 1461 **Katowice** ul. Mieleckiego 5

Modne strzyżenie włosów

dla pań.

Farbowanie włosów sposobem Henne itd.

Karol Gross

SALON FRYZJERSKI dla PAŃ i PANÓW

Katowice, ul. Zamkowa 3

1 minuta od rynku prawa strona.

Poszukuje się

**urządzenia
biurowego**

na 10 pokoi.

Zgłoszenia pod „S. 399” do administracji Polonji w Katowicach. 3345

śp. Józefa Gedigi

składamy tą drogą wszystkim uczestnikom, towarzystwom z Dębu, Zależa, Józefowca, urzędnikom z kopalni „Eminencja” a szczególnie ks. profesorowi Juraszkowi za słowa pociechy i wzruszające przemówienie nad grobem zmarłego, dalej dyrektorowi kopalni W-nemu Panu Stadnikiewiczowi, zarządom związku i okręgu Śląskich Kół Śpiewaczych, Towarzystwu śpiewu św. „Cecylii” z Dębu za piękny śpiew w domu, w drodze i na cmentarzu, W-nemu profesorowi Czerwinskiemu z Katowic, W-nemu Panu Widuchowi, burmistrzowi z Zależa, komendantowi posterunku Policji Wojewódzkiej, wszystkim krewnym, znajomym, przyjaciółom i kolegom zmarłego z lat dawnych z Dębu, Zależa oraz innych dalszych miejscowości, najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać”,
Dąb, 14 września 1927.

Maria Gediga z domu Gieblowa
jako żona i dzieci

Józef Sapa z żoną Marią z domu Gediga
jako szwagier i dzieci.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ŻAŁOĆ BEZPL. PROSPEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

Zjednoczone Zakłady Budowy Pieców Piekarskich

„SILESIA”

Sp. z ogr. odp.

**Budowa pieców piekarskich i cukierniczych
Fabryka maszyn piekarskich i cukierniczych.**

Odnaczone: Złotym Medalem na Wielkiej Wystawie Światowej w Lipsku w r. 1922.

Złotym Medalem na Wystawie w Rzymie w r. 1927 i Złotym Medalem oraz Grand Prix na Wystawie w Paryżu w r. 1927.

Centrala: KATOWICE, Wojewódzka 22. (Telefon 1791).

Fabryka i Oddział Konstrukcyjny Tarn. Góry, Hutnicza 16. Tel. 61.

Oddziały: **Warszawa**, Traugutta Nr. 3, Tel. 271-78, Adres telegr. Piecisl Warszawa.

Lwów, 3-go Maja Nr. 21. Tel. Nr. 4477. Adres telegr. Silesia-Lwów.

Poznań, Plac Sapieżyński 4. Tel. Nr. 39-65. Adres telegr. Silesiapiec-Poznań.

Kraków, ul. Wiślna Nr. 5 — Sofja-Bukareszt.

Prosimy zwracać uwagę na ścisłe brzmienie firmy, gdyż są naśladownictwa.

Firma wystawia na „I. Ogólnokrajowej Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach” od dnia 17 września do dnia 2-go października 1927 r. w osobnym własnym pawilonie kompletną piekarnię mechaniczną w ruchu.

Kompletne urządzenie nowoczesnych piekarni mechanicznych na dogodnych warunkach spłaty. Dostarczamy z własnych zakładów wszelkiego rodzaju maszyn piekarskich i cukierniczych.

Koszty, porady fachowe i referencje na każde żądanie.

W ostatnich latach wybudowała firma w Polsce przeszło 200 pieców dla piekarni wojskowych, samorządowych, instytucji społecznych i prywatnych.

— 164 —

przygotowywał? — mówiła szeptem, aby szmerem własnego głosu dodać sobie odwagi.

Druga błyskawica.

Cień znikł. Nie widać nic podejrzanego. Więc to jednak przewidzenie.

— Moje nerwy są na wyczerpaniu, ale lepiej być ostrożną! — zawyrokowała Mrs. Gibson i zdecydowanym ruchem wyciągnęła dlonie przed siebie.

Zamknęła starannie jedno i drugie okno, spuściła stopy, potem podeszła do drzwi i przekreśliła klucz w zamku. Uspokojona znacznie, usiadła przy małym biureczku. Z szuflady wyjęła rewolwer dużego kalibru, oglądała go uważnie, spróbowała bezpiecznika, aż wreszcie położyła broń na wierzchu. Miała właśnie zamiar zabrać się do pisania swego pamiętnika, kiedy posłyszała silne drapanie do drzwi. Klamka ugięła się kilkakrotnie...

— Boże! — krzyknęła głośno.

Intruz nie żartował widocznie, gdyż drzwi aż drżały, a klamka szczykała bezustannie. W końcu rozległo się gniewne warknięcie.

— Ah, to Pik! Niedobre psisko! Tak mi napędzić strachu!

Podeszła szybko do drzwi i otworzyła je. Do pokoju wpadł z impetem olbrzymi dog. Zaczął się witać serdecznie, zdradzając niekłamną ochotę do polizania swym czerwonym, wilgotnym ozorem twarzy swej pani.

— Dlaczego Pik nie został przy Tiji? Dlaczego nie czekał, aż ja sama przyjdę?

Lecz Pik nie wiele sobie robił z wyrzutów i merdał radośnie muskularnym ogonem. Wobec objawów takiej załadowałości sumienia, powróciła Mabel do biurczka. Pies pokreślił się jakiś czas po pokoju, podejrzliwie obwąchał okna i legł u stóp piszącej kobiety. Położył się w takiej pozycji, że pysk jego był zwrócony ku szybom.

A Mabel otworzyła gruby bruljon, pomyślała przez chwilę, umaczała pióro w kałamarzu i zaczęła pisać, rzucając szybko na papier nieproporcjonalnie duże litery, jak każda szanująca się Angielka:

„To jednak bardzo dziwne... Nigdy w życiu, nawet jako pensjonarka nie pisywałam pamiętnika, a teraz nie mogłabym się spać położyć, zanim nie zanotuję wrażeń z całego dnia... Jestem pewna, że jedynym powodem tej nowej mojej pasji jest szalone osamotnienie. Nie mam z kim pogadać, ni zwierzyć się komu, więc piszę... A zatem jeszcze jeden parny dzień lipcowy przeżyłam w Blijatjap. O, cóżbym za to dała, żeby to był ostatni dzień w tem pięknym ustroniu. Mój nieboszczyk mój określiłby to językiem kupieckim, że zająście z Pietrem zestornowało za jednym zamachem wszystkie pozycje zapisane na „credit” mego tutaj pobytu... „